

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI



# DOWÓDCY ODDZIAŁÓW

W POWSTANIU STYCZNIOWEM

I WSPÓLCZESNE

PIEŚNI REWOLUCYJNE.



LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA.

Drukarnia Z. Hatacińskiego. Piekarska 32

1907.



4

DOWÓDCY ODDZIAŁÓW.

---

WYDAWNICTWA I KOMISA

# Księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

WE LWOWIE.

	K	h.
Aër. Pierwszy romantyk, powieść	5	20
Bronikowski Jan III. Sobieski i dwór jego, 2 tomy	8	40
Dr. Antoni J. Opowiadania historyczne. Serya VII.: Zbrodnia kamieniecka; Beatrice; Zakładnicy lwowscy; Fatyma; Babka; Spuścizna po księciu Nassauskim; Spuścizna po Humieckich	6	40
— Nowe opowiadania historyczne; Pod krzyżem; Losy kresowego miasteczka; Wartabiel; Zemsta Kozacza; Porwanie króla; Niedoszłe legiony	6	—
— Ks. St. Chotomowski. Opis podróży kijowskiej w 1840 r. odbytej	3	20
Gubrynowicz Br. Dr. Kazimierz Brodziński	1	20
— Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta	4	—
Hajota. Śni mi się. Nowele	3	60
Koźmian Ant. Ed. Listy od r. 1820 do r. 1854, 4 tomy	28	80
Koźmian St. Lysistrata, czyli wojna o pokój, komedia w czterech aktach podług Aristofanesa	4	60
Kraśński Zygmunt. Listy, 3 tomy. I. Listy do Konstantego Gaszyńskiego, II. Listy do Adama Soltana, III. Listy do J. Słowackiego, R. Żaluskiego, E. Jaroszyńskiego, Kajetana, Andrzeja i Stanisława Koźmianów. B. Trentowskiego. Każdy tom	6	40
Pisma. Wydanie z przedmową St. hr. Tarnowskiego, 4 tomy	14	40
Kubala L. Dr. Jerzy Ossoliński, 2 tomy	15	—
Lenartowicz T. Pisma pośmiertne, 4 części, wydanie Dra W. Bruchnalskiego, 2 tomy	7	20
Lityński M. Rys dziejów sztuki starożytnej, z rycinami	3	—
— 4 tygodnie we Włoszech, przewodnik podróży z planami oprav.	5	—
Ludzie i wypadki z r. 1861—1865. Obrazki z powstania, 2 tomy	9	20
Łoś W. Intrygantka, powieść	4	—
Łoziński Wład. Nowe opowiadania J. M. C. Pana Wita Narwoja	6	40
Małecki A. Dr. Grochowy wieniec, czyli Mazury w Krakowskim	2	60
— Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła, wydanie 3, powiększone przez Dra B. Gubrynowicza, 3 tomy	13	—
Mickiewicz A. Pisma, pierwsze wydanie zupełne i poprawne, 1898. W oprawie płóciennej	13	—
Ostatnia wojewodztwa Wileńska (Ks. Radziwiłłowa)	14	40
Pamiętniki Jana Ch. Paska. Wyd. przez Dra Br. Gubrynowicza	8	40
Peptowski-Schnür St. Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa, 2 tomy	5	—
Polacy i Węgrzy, opowieść r. 1848	5	60
Rojan K. Sześćście, powieść, 2 tomy	3	60
— Dusze artystyczne, powieść	5	20
Rolle M. Z przeszłości. Okręg Rawski. Starostwo Barskie do r. 1779	8	40
Ateny Wołyńskie, szkice z dziejów oświaty w Polsce	14	40
Romanowski M. Pisma, 4 tomy	10	—
Sapieża X. P. Podróż na Wschód Azji, z rycinami	7	—
Urbanowska Z. Wszechmocni. Kartka z kroniki miasta powiat. 2 tomy	7	20
Włczyński Alb. Nowe fotografie społeczne, 2 tomy	4	20
Wycieczka na Krzyżne	3	60
Wybicki J. Pamiętniki	6	80
Wspomnienia Wołyńska	4	—
Zaleski Dr. Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego. tom 3 i 4, po	6	—
—	5	—
Zwilkoński. Pieprz. "Humoreski, monolog i dyalogi"	2	40



JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.



# DOWÓDCY ODDZIAŁÓW

W POWSTANIU STYCZNIOWEM

I WSPÓŁCZESNE

PIEŚNI REWOLUCYJNE.



LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDA.

Drukarnia Z. Hałacińskiego. Piekarska 32

1907.

382726

II

K. 72/15879

8.12. 269-



---

ODBITKA Z „NASZEGO KRAJU”.

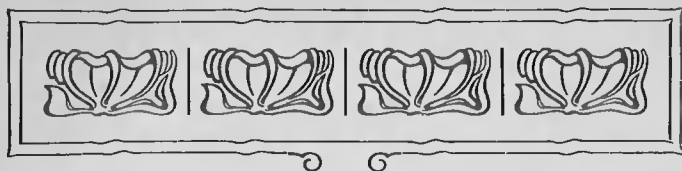
---

Zrozpaczeni szli — niestety —  
Z gołą piersią na bagnety.  
A dla piersi swych puklerze  
Znajdowali w szczerzej wierze.  
Że Ojczyzna zmartwychwstanie,  
I skrzypiało rusztowanie,  
Krew się lała, a mogiły  
Cały polski kraj spowity.

Dziś wśród mogił krwawych siew  
Jutrznia swobód dla nas świeci,  
A w swobody nas wzbogaca  
Już nie oręż, ale — praca...  
To ich dzieło, ich zasługi  
Okupione przez krwi strugi,  
Im więc laur, dank się należy!  
Cześć wam! czołem! bohaterzy!







Jak to wiadomem, nie była jeszcze organizacya należycie przygotowaną do wybuchu powstania, gdy rozkaz „branki“ margrabiego Wielopolskiego wypędził z domów młodzież popisową, która bez niezbędnego ładu i składu potworzyła w lasach i puszczach grupy i oddziały bez broni, z golemi prawie rękami, poszła w bój na kule i bagnety rosyjskie.

Każdy oddział, każda drużyna miała wprawdzie swego naczelnika, nie był to atoli mianowany przez Rząd narodowy oficer, o pewnym stopniu wojskowym, lecz w wielu razach był to członek przygotowawczej organizacyi, bądź inny obywatel kraju, powołany z mocy swych przymiotów zaufaniem towarzyszków na stanowisko komendanta.

W miarę toku i rozwoju wypadków, w miarę zasług i owoców pracy, otrzymywali ci naczelnicy niższe i wyższe stopnie oficerskie.

Rozkaz formowania stałej armii wydał dopiero Traugut dnia 15. grudnia 1863, a więc już w czasie chylenia się partyzantki ku upadkowi.

Wobec rozdrobienia oddziałów powstańczych, notują kroniki, zapiski i pamiętniki około 1000 nazwisk, dowódców poszczególnych oddziałów, rozmaitego stopnia i broni.

Żalujemy, iż z góry zakresłone, szczupłe ramy niniejszej pracy nie pozwalają nam uczynić wzmianki o losach wszystkich dowódców, którzy poświęceniem się, trudami, znojem i krwią przelaną, bezsprzecznie na to zasłużyli.

Wybraliśmy niespełna dziesiątą część nazwisk tych „dobrze zasłużonych ojczyźnie“ i tem gronem, tą wiązką dzielimy się z czytelnikami. \*)

*Andruszkiewicz Aleksander*, naczelnik siły zbrojnej województwa augustowskiego, w randze pułkownika, wyruszył w kwietniu 1863. na czele powstańców na spotkanie Moskali.

Poprzednio połączył się z byłym kapitanem 12. kompanii kostromskiego pułku piechoty, Kulczyckim, który, nie chcąc strzelać w dniu 8. kwietnia 1861. na bezbronnych braci, podał się do dymisyi, przystąpił do organizacyi, jako naczelnik stacyi w Grodnie, urządził warsztat ślusarski na stacyi Łapach, gdzie naprawiano broń, osadzano kosy i sporządzano groty do lanc, a następnie, zwerbowałwszy robotników, wyruszył osobnym pociągiem pod rozkazy Andruszkiewicza. W lesie Poligwajcie przyszło do spotkania z ruchomą kolumną podpułkownika Karpowa.

Zaciętą i krwawą z obu stron była bitwa. Andruszkiewicz poległ na miejscu, Kulczycki popadł w niewolę i został zabity przez żołdaków; pozbawieni komendy powstańcy ulegli przemocy, a były oficer z r. 1831.,

\*) Podobizny dowódców pochodzą z zbiorów Jarosława Odrowąża Pieniązka we Lwowie. Niezwykle, obfite i cenne zbiory te — fotografie uczestników naszej ostatniej walki o niepodległość — są unikatami, na całym obszarze Polski, a jako ważne źródło do dziejów naszych z połowy XIX. stulecia, powinny być zasilane дарami przez tych wszystkich, w których rękach znajdują się podobizny konspiratorów i partyzantów z r. 1863/64.

Zbiory te są przeznaczone z czasem dla Muzeum narodowego w Krakowie.

Konstanty Ramotowski objął dowództwo nad siłami województwa augustowskiego.

*Bentkowski Władysław*, ur. r. 1817, w Warszawie, wstąpił pacholęciem w r. 1830. do honorowej gwardyi jenerała Józefa Chłopickiego i walczył pod Grochowem i Warszawą. W roku 1843. przybył w Poznańskie,



Bentkowski Władysław.

wstąpił do artylerji pruskiej i uzyskał stopień oficerski. Wziąwszy dymisyę, odbył w r. 1848. kampanię węgierską w randze kapitana polskiego legionu, przebywał na emigracyi w Turcyi oraz Francyi, poczem wrócił w r. 1850. do Poznania. Jako współpracownik „Dziennika poznańskiego“, był również kilkakrotnie posłem na Sejm w Berlinie.

W marcu r. 1863. udał się do oddziału Langiewicza i tutaj był, jako pułkownik, szef sztabu, duszą całego obozu. On to kierował bojami pod Buskiem, Chrobrzą i Grochowskimi. Przebył rok więzienia w Krakowie,

rok drugi zaś w twierdzy, Magdeburgu. Zmarł w Poznaniu r. 1887.

*Bitis Adam*, Litwin, (po polsku: Pszczola Adam), wieśniak, analfabeta, dowodził oddziałem na Litwie. Na emigracyi w Paryżu wspierali go ks. Czartoryscy.

*Bogdan Paweł*, urodzony na Podolu w r. 1826, służył pierwotnie w wojsku rosyjskiem, gdzie awansował do rangi kapitana. Po wybuchu powstania, wstąpił w narodowe szeregi Langiewicza, jako oficer żuawów Rochebra, przeszedł następnie pod dowództwo Chmieleńskiego, ostatecznie, w randze pułkownika, pod dowództwo generała Haukego (Bosaka), z którym razem przebywał po upadku powstania na emigracyi we Francyi i pełnił w kompanii r. 1871. obowiązki szefa sztabu. Ranny czterokrotnie, stwierdził dowodnie tem swoje męstwo. — Zmarł w zakładzie w Drohowyżu.

*Bohdanowicz Kazimierz*, właściciel Nadrybia w powiecie Krastostawskim, wojenny naczelnik tego powiatu, sformował własnym kosztem oddział, złożony z 400 ludzi piechoty w brązowych świtkach z czarnymi pasami i czarnymi barankowymi konfederatkami o różnokolorowych kokardach, dalej z 60 ludzi konnicy w granatowych mundurach, barankowych czapkach i brązowych burkach. Piechota była uzbrojoną w myśliwskie strzelby, kawaleria w lance z białoczerwonymi chorągiewkami, pałasze i pistolety. Z tym oddziałem ścierały się przez dłuższy czas rosyjskie wojska pod komendą majora Rakuzy, który, nie mogąc pokonać Bohdanowicza, wrócił się po posiłki do Lublina i dopiero z tą wzmocnioną siłą rozgromił oddział. Bohdanowicz, wzięty do niewoli, odrzucił myśl generała Chruszczewa, podania się do łaski carskiej, toż skazany na rozstrzelanie, nieugięty, pelen

odwagi stanął na placu egzekucyi w Lublinie dnia 9. marca r. 1863.

*Bohdanowicz Paulin*, obywatel z powiatu Szawelskiego, służył, jako junkier, w wojsku rosyjskiem. Po wybuchu powstania, stanął pod pseudonimem „Nieczuja“, jako dowódca, na czele oddziału. Wzięty do niewoli, został rozstrzelany w Szawlach na Żmudzi 28. grudnia 1863 r.



Borelowski Marcin.

*Borelowski Marcin*, ur. r. 1829. w Krakowie na Półwsiu Zwierzynieckiem, jako syn murarza, osierociały w dziecięcych latach, brał udział w konspiracyi r. 1846. i był przez Prusaków więzionym. Po odbyciu praktyki blacharskiej u majstra Żurowskiego, kształcił się w Węgrzech, Czechach, Austrii i Niemczech, nauczył się zarazem murarstwa i studniarstwa, przeniósł się w roku 1859 do Warszawy i zatrudniał tutaj wyrobem pomp wspólnie z inżynierem Spornym. — W narodowej orga-

nizacyi zajął odrazu wybitne stanowisko, skupił obok siebie młodzież rękodzielniczą, pracował w tajemnej prasie, zarządzał fabrykami kos, lanc, kul, bomb itp. Z chwilą wybuchu powstania, wysłał młodzież do oddziałów, a 8. lutego 1863 udał się w Podlaskie, w celu organizowania własnego oddziału. Na czele 400 ludzi, uzbrojonych przeważnie w piki i kosy, wszedł do Lukowa, gdzie ogłosił Rząd narodowy. Odtąd staczał pod pseudonimem „Lelewela“ ustawiczne boje z Moskalami w Podlaskiem i Lubelskiem, i wychodził z tych zapasów zwycięsko. Działając bądźto na własną rękę, bądź wspólnie z innymi dowódcami i przez długie miesiące trapił, nękał i dręczył przeciwnika — prawdziwy partyzant, przedstawiciel tego ruchu, który przygotował powstanie. Nie naszym zadaniem wyliczać całą działalność dodatnią wodza Borelowskiego, wspomnimy więc tylko, iż jak godnie pracował w imię sprawy narodowej, tak też i godnie skończył w krwawej walce swój chwalebny żywot. Otoczony 6. września 1863. pod Butorzem przeważającymi siłami rosyjskimi, porwał za karabin i na czele wiernych towarzyszy rzucił się na wroga. — Przy tym ataku, trafiony kulami w brzuch i nogi, padł martwy na polu bitwy.

Z czterech prostych desek zbita trumna okryła zwłoki tej wybitnej postaci styczniowego powstania — męża, który szedł wzorem szewca — pułkownika Kilińskiego. I jemu też nadał Rząd narodowy stopień pułkownika.

*Brandt Władysław*, ur. r. 1835. w województwie wileńskiem, służył pierwotnie, jako porucznik, w armii rosyjskiej. W powstaniu styczniowem walczył w Augustowskiem na czele własnego oddziału pod Białymstokiem, Waliłami, Kadyszem, Bałwierzyskami, Gruszkami, Wincentą i na Kurpiach w Łomżyńskiem, przyczem, zdoby-

wając walecznością coraz to wyższą rangę, doszedł do stopnia pułkownika. — Obecnie mieszka w Galicyi.

*Brzózka Stanisław*, ur. r. 1832. pod słomianą strzechą powiatu bialskiego, wyświęcony na kapłana r. 1857, wikaryusz w Sokołowie, następnie w Lukowie, rozwinął odrazu nader gorliwą działalność patryotyczną wśród ludu i mieszczan swej parafii.



Callier Edmund.

Po jednym z patryotycznych kazań, ogłoszonym w Białej, przepędził kilka miesięcy więzienia w Zamościu. Uwolniony, wszedł w skład organizacyi, jako najczynniejszy jej członek w powiecie lukowskim. Z chwilą wybuchu powstania, uderzył na czele swych towarzyszy na Łuków, rozbroił Moskali i połączył się z oddziałem Lewandowskiego. Następnie przeszedł pod komendę Borelowskiego, pełniąc służbę, jako żołnierz i kapelan. Po śmierci Borelowskiego stanął na czele własnego konnego oddziału, a choć ścigany zawzięcie przez Moskali, wiódł wytrwale partyzantkę — mianowany w nagrodę

zasług przez Rząd narodowy jeneralnym kapelanem. — Po rozbiciu oddziału, ukrywał się przez długi czas razem z adjutantem Franciszkiem Wilczyńskim, we wsi Sypliki pod Sokołowem u soltysa Ksawerego Bielińskiego. Ostatecznie, wysłędzony przy pomocy zdrady, został, pomimo zaciętej obrony, ranny w rękę, pojmany i odstawiony do warszawskiej cytadeli. W dniu 23. maja 1865. poniósł razem z Wilczyńskim w Sokołowie śmierć męczeńską na szubienicy. Był to ostatni z partyzantów, którego pokonali i pojмали Moskale.

*Callier Edmund*, ur. r. 1833. w Szamotulach, zaciągnął się w r. 1854. do legii zagranicznej w Algierze. W czasie kampanii krymskiej był rannym przy szturmie na wieżę Malakowa. Awansowany za to na podoficera, otrzymał równocześnie angielski srebrny medal waleczności. Po zawarciu pokoju służył w Afryce w stopniu sierżanta grenadyerów, poczem wrócił w r. 1859. do ojczyzny. W r. 1863. uformował oddział, przeszedł granicę, złączył się z oddziałem Mieleckiego, objął, jako major, dowództwo nad piechotą i walczył pod Olszakiem. Trzykrotnie ranny, leczył się w Poznańskim. W nagrodę ran i zasług został awansowany na podpułkownika, później zaś na pułkownika. Od połowy maja do pierwszych dni sierpnia 1863. uciekał się w Mazowieckiem, wspólnie z Słupskim, później, jako następcą Oborskiego, w końcu, jako naczelnik całej siły zbrojnej wojewódzkiej. Dnia 5. sierpnia 1863 otrzymał na własne żądanie dymisyę i wyjechał do Paryża. Niebawem powołano go ponownie do czynnej służby, jako naczelnika formowanych pod pruskim zaborem oddziałów. Uwięziony przez Prusaków, należał do oskarżonych w głośnym procesie moabickim r. 1864. i odbył rok kary więziennej. Po odzyskaniu wolności, objął posadę administratora „Dziennika poznańskiego”. Ogłaszał drukiem prace literackie.



*Chmieleński Zygmunt*, ur. w Barczące w województwie sandomierskiem, odebrał wychowanie w aleksandryjskim korpusie kadetów dla sierot w Petersburgu, następnie przeszedł do wyższej szkoły pułku szlacheckiego, poczem otrzymał w r. 1854. nominację na oficera polowej artylerii w garnizonie Warszawy. W czasach manifestacyj, nie mogąc występować przeciw rodakom, podał się do dymisyi, a gdy mu jej odmówiono, opuścił



Chmieleński Zygmunt.

samowolnie pułk, udał się za granicę, i objął funkcję profesora matematyki i artylerii w wojskowej szkole polskiej w Cuneo.

Z chwilą wybuchu powstania, oddał się pod rozkazy władz narodowych. W przejeździe przez Austryę uwięziony, wydobył się z murów kazamat Olomuńca, stanął w kwietniu 1863. w Krakowie, sformował tutaj konny oddział i wkroczył do powiatu miechowskiego. Odtąd rozpoczyna się niespożyta działalność tego zna-

komitego partyzanta, bądźto, jako organizatora, bądź, jako dowódcy, na polu walki. — Małego wzrostu, niepozornej powierzchowności, imponował ten młody, bo zaledwie 28. lat wieku liczący oficer nadzwyczajną odwagą, przytomnością w boju i energią. Koleżeńskim pożyciem jednał sobie z drugiej strony serca i szacunek towarzyszy i podkomendnych. Pomimo niesłychanych trudności i częstych porażek, nigdy nie był rozbitym, nigdy oddziału swego nie rozpuszczał, nigdy się od niego nie oddalał i częstokroć sam tylko na czele nielicznej wiary, uganiał się po terytoryum województwa krakowskiego za nieprzyjacielem. Zręcznością i szybkością obrotów nabawiał Moskali często takiego strachu, że żołdacy, widząc w nim nadludzką jakąś siłę, „czartem“ go nazywali, wyżsi oficerowie rosyjscy zaś odzywali się o nim zawsze z uszanowaniem. Rząd narodowy mianował go w uznaniu zasług pułkownikiem, naczelnikiem województwa krakowskiego i szefem sztabu przy jenerale Haukem.

Nadeszła połowa grudnia roku 1863., rosyjski jenerał Czengery i pułkownik Dobrowolski urządzili formalną wielką oblawę na Chmieleńskiego, na czele kawaleryi i 20. kompanii piechoty i napierali bezustannie na okoloną drobną garstkę powstańców.

„W jednej z takich utarczek — mówi Mikołaj Wasylewicz Berg w swych: „Zapiskach o powstaniu polskiem r. 1863. i 1864.“ — dnia 16-go grudnia pod Bodzechowem, dwóch dragonów spostrzegło przebiegającego krzakami powstańca, na którym srebrne naszywki kazały przypuszczać, że to jakiś naczelnik lub starszy oficer. Dragoni zaczęli go gonić, jeden zaskoczył mu drogę, a gdy powstaniec, strzelivszy z rewolweru, chybił, dragon ciał go palaszem i ściał mu łokieć u prawej ręki, a gdy już ubezwładnionego chciał rąbać dalej, ten odezwał się po rosyjsku, „nie rąbaj! ja jestem Chmieleński!“

Nazwisko to znanem było powszechnie w wojsku, jako najstraszniejszego z naczelników powstania. Dragon natychmiast spuścił palasz i przy pomocy kolegi związał mu ręce i odprowadził do komendy. Dano znać jenerałowi Czengeremu o tej niespodziewanej zdobyczy. Ten na razie nie chciał wierzyć, wskoczył na konia i popędził na miejsce, dokąd przyprowadzono więźnia. Zbliżywszy się, zapytał:



Cieszkowski Teodor.

— Czy prawda, że pan jesteś Chmieleńskim?

— Przedewszystkim pozwolę zapytać się z kim mam zaszczyt rozmawiać? — odpowiedział spokojnie więzień.

— Jenerał Czengery.

— Zygmunt Chmieleński.

Tłum ciekawych skupił się dla przypatrzenia się „straszliwemu Chmieleńskiemu“, który skrwawiony, mały, chuderlawy i blade, leżał na wozie, ponuro spoglądając

na otaczających. W końcu rozdrażniły go wyrażane głośno uwagi i naigrawania, i, zniecierpliwiony, odezwał się do Czengerego:

— Każ, jenerale, mnie dobić, albo ochroń od tej ciekawej gawiedzi!

Czengery rozkazał umieścić więźnia w odosobnionej chalupie i nikogo do niego nie wpuszczać. Wszedł tam tylko pułkownik Dobrowolski, kolega Chmieleńskiego z korpusu kadetów. Co z sobą mówili dawni koledzy?... Autorowi wiadomo tylko, że więzień przechwalał się, że ani razu nie odniósł porażki i mówił: „dajcie mi 60 tysięcy karabinów i choćby tylko te środki, którymi rozporządzał Langiewicz, oraz ówczesny entuzjazm, a rzeczy zupełnie by inny obrót przybrały. Obecnie już za późno, i duch osłabł i środki wyczerpane, w tem nasza zguba!”

Córki gospodarza domu, w którym był zamknięty, potrafiły dostać się do więzienia i z płaczem całowały jego ręce, czemu się nie sprzeciwiał.

W trzy dni później, niewyleczony z ran, został Chmieleński rozstrzelany w Radomiu.

*Cichorski Władysław Roman*, występował pod pseudonimem „Zameczek”. Był organizatorem oddziału oddanego pod komendę Zygmunta Padlewskiego, po bitwie pod Siemiatyczami. Zmarł r. 1900 w Stanisławowie dokąd przybył z Paryża.

*Cielecki Edmund*, syn obywatela z Łomżyńskiego, służył, jako oficer, w armii papieskiej, następnie, jako komendant, kompanii zagranicznej. W powstaniu styczniowym stał na czele oddziału pod pseudonimem „Orlik”. W bitwie pod Stokiem w powiecie Mławskim, ranny 11. października 1863, wzięty do niewoli, więziony w Mołlinie, został rozstrzelany w Przasnyszu 14. listopada 1863 r.



Czachowski Dymizy.

*Cieszkowski Kajetan*, obywatel ziemski, sformował pod pseudonimem „Ćwiek“ oddział, przeważnie z starych, zawadyaków i paliwodów, pozbieranych z całego świata, którzy nie dawali pardonu butelce, ale też z prawdziwym zuchwalstwem rzucali się na Moskali, szli do boju, jak w taniec. Na czele tego oddziału operował, jako pułkownik, w Lubelskiem i Podlaskiem i, dzięki nadzwyczajnej energii i ruchliwości, zasłynął rychło na dalekich obszarach kraju. Zmuszony z powodu słabości ustąpić, oddał komendę swemu szefowi sztabu Waleryanowi Kozłowskiemu. Oddział „Ćwieków“, do którego garnęli się później rozbitki Czachowskiego, walczył bądźto samodziennie, bądź łącznie z innymi oddziałami, jak Ruckiego, Rudowskiego, Gromejki, od marca r. 1863. do połowy lutego r. 1864. Gdy w zimie r. 1863/64. podążył oddział Jagmina pod Brześć litewski, napotkał grupę 60 żołnierzy — „Ćwieków“, zbiedzonych, ale dobrze uzbrojonych i walczących zapamiętale. Nie myśleli o złożeniu broni, nie marzyli o chlubie i zlocie, ale choćby o jednym naboju.

Dzielną kobietą była żona Cieszkowskiego, która otaczała oddział „Ćwieków“ bezustanną opieką, niejednokrotnie z narażeniem czci i własnego życia. — Po powstaniu zamieszkali Cieszkowscy w Paryżu.

*Cieszkowski Teodor*, pułkownik, jeden z najdzielniejszych dowódców, działał w Olkuskim. W dniu 7 lutego 1863 bił się łącznie z innymi oddziałami pod Sosnowcem, gdzie zabrano kasę z 600.000 złp., 40 koni, tyłcz karabinów i 100 cetnarów ołowiu. W dniu 26. tegoż samego miesiąca stoczył bitwę pod Pankami, w dwa dni później pod Mrzyglodem. Po spaleniu mostu na Warcie 20 marca, ścierając się z nieprzyjacielem, cofnął się ku Siewieczowi, 27. marca bił się pod Radoszewicami, 10. kwietnia pod Broszeńcinem w Kaliskim.

W tej utarczce, przeszyty kulą, został wyniesiony z placu boju przez podkomendnych Peka i Szankowskiego i złożony w pomieszkaniu Kozłowskiego. Zanim nadszedł lekarz, kozacy napadli na dom i strzałami dobili leżącego w łóżku Cieszkowskiego.

*Czachowski Dionizy*, były wojskowy z r. 1831, podążył, pomimo poważnego wieku, na pierwszy odgłos strzałów na plac boju i, jako kapitan, wstąpił do



Czapski Kazimierz.

oddziału Prędowskiego. Wkrótce objął pod naczelnem dowództwem Langiewicza komendę piechoty i walczył wspólnie z dyktatorem aż do chwili przejścia tegoż do Galicji. Następnie działał przez długi szereg miesięcy na własną rękę, dając bez przerwy dowody niezwyklej energii i wytrwałości, godnej czci i podziwu. Wzrostu średniego, nader silnie zbudowany, ogorzałej twarzy o wybitnych rysach, prostych obyczajów, wesoły, „buńczuczny” rubacha, zapalny, popędliwy, był w wielu kie-

runkach niezwykłą osobistością. Dzieła jego partyzancki, trzydzieści przeszło bitw i utarczek, stoczonych chlubnie wśród nader trudnych warunków, postawiły go w szeregu najdzielniejszych żołnierzy i dowódców styczniowego powstania i przyniosły mu od razu uznanie społeczeństwa i Rządu narodowego, który awansował Czachowskiego do stopnia generała. Z licznego szeregu bitew, stoczonych przez tegoż dowódcę, należy podnieść zwłaszcza bitwę pod Stefankowem (22 kwietnia 1863), w której, rozbijając Moskali, pojmał kapitana Nikiforowa — znanego z spalenia miasta Suchedniowa — i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Niestety, jak wielu najdzielniejszym synom ojczyzny, było i Czachowskiemu z wyroku niebios nakazaniem okupić życiem płomienną miłość rodzinnego kraju. Ostatnie chwile generała po niefortunnej dla polskiego oręża bitwie pod Jurkowcami opisuje Mikołaj Wasylewicz Berg następującymi słowy:

„Czachowski z jazdą wszedł w lasy Ilżańskie. Wysłano za nim w pogoń oddział, złożony z 54 dragonów, 10 kozaków i 75 celnych strzelców na furmankach, pod dowództwem poruczników Assiejewa i Miedianowa, bardzo zręcznych partyzantów. Piechotę dowodził porucznik Woroniec.

Po nieustającym i nadzwyczaj męczącym pościgu, wysłana kolumna dopadła Czachowskiego w Krępnie dnia 6. listopada. Powstańcy we wsi wybierali kożuszki, a spostrzegłszy zbliżające się wojsko, chcieli się cofnąć do lasu, odległego o wiorstę, postępując brzegiem rzeczulki Krempianki. Spostrzegłszy to Miedianow z 25 dragonami zabiegł im drogę od lasu, piechota osadziła wieś, a porucznik Assiejew z resztą jazdy rozciągnął się z boku. Czachowski, mając już tylko 100 koni, rzucił się całą siłą na Miedianowa. Zbliżywszy się na jakieś 60 kroków, powstańcy wystrzelili, lecz strzały zgóro-



waly, a dragoni, korzystając z tej chwili, z głośnym okrzykiem hurra przypuścili szarżę. W tejże chwili Assiejew uderzył na flanki i w jednej chwili szeregi powstańców zostały przelamane. Rozbici uciekali pojedynczo ku wsi Wierzchowiskom, należącej do córki Czachowskiego, która, stojąc na ganku, patrzała na rozgrywający się



Eminowicz Władysław.

przed jej oczami krwawy dramat. Dragoni przemknęli ulicą wiejską, siedząc na karkach powstańców. Pod wsią Jaworem porucznik Miedianow dopędził samego Czachowskiego i cięciem pałasza powalił go z konia. Czachowski, broniąc się, wystrzelił jeszcze parę razy z rewolweru, lecz został rozsiekany przez nadbiegłych dragonów.

W ten smutny sposób skończył się zawód powstańczy tej buńczucznej postaci. Należy przyznać, że był to jeden z najdzielniejszych wodzów powstańczych w 1863 roku. Nigdy nie tracił zimnej krwi i nikomu nie dał się zbić z raz obranej drogi, nie szukał wcale ocalenia za granicą. Od pierwszego wystąpienia na pole walki aż do swej śmierci ani na jedną chwilę nie opuścił kraju, z wyjątkiem tych dni kilkunastu, przez które leczył się w Galicyi z ran odniesionych. Żołnierze patrzali na niego, jak na czarnoksiężnika, twierdząc, że się go kule nie imają i że nikt go uwięzić nie potrafi. To też nie chciano wierzyć i śmierci jego, mówiąc, że Rosyanie rozpuszczają tę pogłoskę dla osłabienia ducha w kraju. Wobec takich gawęd, radomski naczelnik wojenny polecił wystawić trupa Czachowskiego na widok publiczny na jednym z placów w Radomiu. Jakież dwie patryotki uprosiły sztyldwacha o pozwolenie ucięcia paru zwojów włosów z głowy trupa rzekomo na pamiątkę, a gdy ten na to pozwolił, ostrzygły głowę tak, że trup zmienił się nie do poznania“.

*Czapski Józef*, oficer wojska polskiego z r. 1831, ozdobiony, jako porucznik jazdy poznańskiej sztabu naczelnego wodza w dniu 11. listopada 1831, złotym krzyżem — był przed wybuchem powstania profesorem służby kawaleryi w wojskowej polskiej szkole w Cuneo. W obozie pełnił pod Langiewiczem służbę pułkownika jazdy, później otrzymał w projektowanych wyprawach na Ruś rangę generała. Zmarł w Podgórzu pod Krakowem w r. 1890.

*Czapski Kazimierz*, ur. w roku 1841 w Bukowcu w zachodnich Prusiech, służył pod komendą Langiewicza i Miniewskiego, dowodząc oddziałem strzelców w randze podpułkownika. Niezwykłą odwagą i poświęceniem

zyskal wśród walecznych imię najwaleczniejszego. Po powstaniu poświęcał się pracy na roli i zmarł w swoim majątku r. 1879.

*Czechowski Leon*, ur. w r. 1797 w Przemyskiem, wstąpił po ukończeniu szkół średnich we Lwowie r. 1818, do pułku grenadyerów gwardyi ks. Konstantego. Odbyl



Frankowski Leon.

kompanię r. 1831, przyczem, ranny pod Grochowem, dosłużył się stopnią majora. W r. 1846 kierował ruchem w Tarnowskiem. Z kolei był więźniem stanu, majorem gwardyi narodowej (w r. 1848), dowódcą legionu polskiego pod Bemem. W r. 1863 operował na czele oddziału w Lubelskiem, jako pułkownik. Uwięziony, osiadł po odzyskaniu wolności w Jarosławiu, gdzie w roku

1887 święcił uroczyscie początek dziesiątego krzyżyka doczesnej pielgrzymki, poczem złożył głowę do snu wiecznego.

*Dahlen Kazimierz*, oficer wojska polskiego z r. 1831 — w powstaniu styczniowym pułkownik i naczelnik wojenny powiatu trockiego, dowodził własnym oddziałem kawalerii. Zmarł na emigracyi, jako restaurator na Batignolu w Paryżu.

*Dembiński Eugeniusz*, pracował w organizacyi pod nazwiskiem „Kaczkowskiego“, albo „Kota“. Był pułkownikiem, dyrektorem departamentu wojny i zorganizował żandarmów, czyli t. zw. straż narodową. Dowiedziawszy się, że grozi mu uwięzienie, uszedł za granicę.

*Dłuski Bolesław*, został w czasie wojny krymskiej za udział w spisku w gub. Kowieńskiej zesłany na Kaukaz i służył tamże, jako szeregowiec. Amnestyonywany w r. 1856, wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu moskiewskiego, poczem osiadł na Litwie. Od sierpnia 1862 wszedł, jako członek organizacyi, w skład prowincjonalnego komitetu litewskiego. Po wybuchu powstania służył w oddziale Sierakowskiego, po rozbiciu oddziału zaś dowodził w Kowieńskiej gubernii, jako pułkownik pod nazwiskiem Jabłonowskiego. Po powstaniu emigrował i zmarł w Krakowie r. 1905.

*Dobrogojski Stanisław*, rodem z Kielc, kapitan wojsk moskiewskich, służył dwanaście lat na Kaukazie, poczem dowodził batalionem w Kielcach. Przed powstaniem należał do organizacyi i wyszedł po wybuchu rewolucyi z całym swym batalionem w celu połączenia się z partyzantami. Nie spotkawszy oddziału partyzantów, cofnął się do Kielc, został tutaj aresztowanym,

zbiegł atoli z więzienia i wstąpił pod pseudonimem „Grzmot“, jako główny instruktor, do oddziału Czachowskiego. W bitwie pod Stefankowem, idąc mężnie i przytomnie naprzód, padł ugodzony kulą karabinową. Pochowany w parafii Nieklawie.

*Drohomyrecki Makary*, ur. r. 1842 na Ukrainie, ziemianin, ukończony uczeń szkoły w Marymoncie, brał udział przed powstaniem w pracach organizacyjnych



Hauke Józef.

młodzieży. Z końcem stycznia 1863 roku wkroczył na czele małego oddziału z Poznańskiego w granice Kongresówki, gdzie ścierał się z dziesięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem, tulając się przez dwa tygodnie po lasach w okolicach Wielunia. Dnia 12. lutego uległ, po zaciętej obronie, przemocy w utarczce pod Złoczewem i poległ na placu boju, okryty trzydziestu kilku ranami. Z powodu silnej, wyniosłej budowy, zwali go koledzy żartobliwie „Kniaziem“.

*Eminowicz Władysław*, ur. r. 1837 we Lwowie, brał, jako jedenastoletni chłopak, udział w ustawianiu barykad podczas bombardacyi stolicy kraju. W r. 1854 wstąpił do wojska austriackiego, gdzie otrzymał w r. 1858 stopień oficerski. Po wybuchu powstania porzucił służbę austriacką i stawiał się pod rozkazy Langiewicza w Goszczy, który przydzielił go do oddziału Czachowskiego, jako szefa sztabu, w randze kapitana. Od czerwca 1863 począł działać na własną rękę, jako dowódca oddziału i operował bądźto samoistnie, bądź łącznie z Kajetanem Cieszkowskim, Gromejką i Rudowskim. Mianowany podpułkownikiem i tymczasowym naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego, oddał się od sierpnia 1863 gorliwie pracom około organizacyi oddziału. Jeneral Hauke, mianowany w tym czasie naczelnikiem wojennym, odebrał mu, na skutek nieporozumień, stopień podpułkownika, co zniewoliło Eminowicza do wyjazdu w grudniu 1863 za urlopem do Wiednia.

Z początkiem r. 1864 powrócił na plac boju, jako szeregowiec, oddał się pod dowództwo Zwierzdowskiego, brał udział w ataku na Opatów (24 lutego 1864) i wyniósł stamtąd niebezpieczną ranę. Przywrócony na nowo do godności podpułkownika, zmarł we wsi Górze z odniesionej rany 23 marca 1864.

*Frankowski Leon*, dwudziestoletni młodzieniec, niskiego wzrostu, szczupłej postawy, dziecięcego wyglądu twarzy, z potarganym włosiem, w zaniechanym odzieniu, był cały wylany dla sprawy narodowej. On organizował manifestacje, on pracował nad urządzeniem tajnej drukarni, on rozrzucał i rozlepił obwieszczenia i odezwy, objeżdżał wciąż Polskę, wchodził między lud, przygotowywał troskliwie wybuch powstania. Powołany na komisarza województwa lubelskiego, stanął na czele oddziału, którego wojskowym naczelnikiem zamianował

sam, niebacznie, Antoniego Zdanowicza i potykał się mężnie z pułkownikiem Miednikowem. Wskutek zdrady Zdanowicza, rozbitý pod Słupczą, dostał się, ranny, do niewoli. Po wyleczeniu z ran, gdy odrzucił myśl próśby o łaskę, poniósł z całym spokojem męczeńską śmierć na szubienicy, powieszony w Lublinie 16. czerwca 1863 r. W konspiracyi narodowej była to jedna z najwybitniejszych postaci, czysta, żyjąca całą miłością ojczyzny.



Heydenreich Michał.

On to zwykł był mawiać niedowiarkom: „Kij zdobywa karabin, karabin zaś armaty”.

*Gołuchowski Artur hr.*, ur. we Lwowie r. 1808, właściciel dóbr w powiecie husiatyńskim, był oficerem w. p. w r. 1831, ozdobiony, jako porucznik 5-go pułku ulanów 25. maja 1831, złotym krzyżem. Przed powstaniem pracował w organizacyi, później został mianowany generałem i organizatorem oddziału, który nie wyruszył

wprawdzie w pole, lecz trzymał na wodzy znaczne siły moskiewskie, pilnujące słupów granicznych.

*Grekowicz Józef Adam*, ur. w Michalewie r. 1834, porucznik instr. pulku witebskiego, był w powstaniu naczelnikiem sił zbrojnych woj. kaliskiego, następnie krakowskiego. Stoczył bitwy pod Radomskiem, Miechowem, Szklarami i Żółkiewką. Ranny był pod Miechowem w lewą rękę. Po powstaniu: inżynier Wydziału powiatowego w Buczaczu.

*Grudziński Kazimierz*, ur. r. 1835 w Królestwie Polskiem, oficer wojsk rosyjskich. służył, jako major, w oddziale Langiewicza i Jeziorańskiego, jako pułkownik strzelców, w korpusie mazowieckim, pod dowódctwem Miniewskiego w wyprawie krakowskiej i w tymże charakterze w wyprawie wołyńskiej. Był we wszystkich bitwach, stoczonych przez tych dowódców. Po powstaniu przebywał w Galicyi, później zaś korzystał z amnestyi, i wrócił do Królestwa Polskiego.

*Hauke Józef*, (pseudonim Bosak), ur. w Petersburgu w r. 1835, syn Józefa, brata ministra wojny Maurycego, profesora i adjutanta cara Mikołaja. W 5-tym roku życia zabrany po śmierci ojca wraz z bratem Aleksandrem i siostrą Salomeą na wychowanie w dworskich zakładach petersburskich, przeznaczony następnie do szkoły paziów, został przydzielony do leibgardyi huzarów w randze porucznika, i wkrótce mianowany rotmistrzem, adjutantem cesarskim. Życie nad stan, przysięgą gnuśne, nie nadawało się pełnemu szlachetnych uczuć oficerowi. W tymże czasie nie umiał po polsku nie tylko myśleć, ale i mówić, gdyż od najmłodszych lat żył zawsze w otoczeniu, w którem nigdy nie słyshał prawie o Polakach. — Nie chcąc by mu zarzucano



brak wojskowej zasługi, podał się o przeniesienie na Kaukaz, gdzie brał czynny udział w wojnie z nie-szczęśliwym narodem. Duch czasu obudził w nim drze-miące uczucia patryotyczne, które w jego charakterze wywołały silną reakcyę. Ślub jego z panną Kaczanow-ską dokonał reszty. Na pierwszą wiadomość o powsta-niu, wziął urlop, wyjechał za granicę, a dowiedziawszy się o bliższych szczegółach, zażądał dymisyi. Na pismo



Hrodziński Franciszek Ksaw.

cesarskie, by pozostał w służbie, poczem otrzyma na-czelne dowództwo lewego brzegu Kaukazu, wysłał tele-graficznie odmowę i otrzymał w końcu uwolnienie jako pułkownik wojsk kaukaskich. To spowodowało zerwa-nie wszelkich stosunków z rodziną, zajmującą wysokie stanowisko w caracie, a nawet zerwanie z matką, która, mając w ręku niewielki majątek, pozostały po śp. ojcu jego, wstrzymała mu wypłatę renty. Ponieważ ożenił się bez posagu, był wraz z żoną skazany na niedosta-

tek. Pozostawiwszy żonę i nowonarodzoną córeczkę w Dreźnie, oddał się do dyspozycji Rządu narodowego, który mu powierzył w drugiej połowie 1863 r. naczelne dowództwo w Sandomierskiem i Lubelskiem w randze generała. Z jakim poświęceniem i brawurą, a miłością dla kraju i żołnierza służył w powstaniu w najtrudniejszych już warunkach, gdyż u schyłku partyzantki, świadczą kroniki i wdzięczna pamięć wszystkich, którzy z nim się stykali. Imię „Bosaka“ było przez wszystkie usta z czcią wymawiane. Była to niezwykle sympatyczna postać, uosobnienie czystego i zacnego charakteru.

Po powstaniu znajdował się w niedostatku, musiał sprzedawać dawne zabytki rodzinne, ażeby się z żoną i dziećmi utrzymać. Przyjaciel osobisty Józefa Garibaldiego, często przebywał u niego na Kaprerze, tworząc plany na przyszłość, a że widział w budzącym się prądzie międzynarodowym przyszłość dla Polski, całą swą gorącą duszą oddał się temuż, drukując i rozsyłając własnym kosztem odezwy. Gdy wybuchła wojna francusko-pruska, na pierwszą odezwę Garibaldiego, zgłosił się pod jego chorągiew i otrzymał naczelne dowództwo korpusu. Na nieszczęście w jednym rekonensansie pod Dijonem, w kilkadziesiąt tylko koni, natknął się na silny oddział Prusaków, przed którym cofnąć się nie chciał. Zginął jak bohater, lecz bez korzyści dla sprawy naszej.

Mimo zupełnego zerwania z rodziną, niejednokrotnie czynione mu były propozycje powrotu do łask carskich, byle tylko pierwszy krok zrobił, lecz on odrzucał z oburzeniem wszelkie propozycje, a błędem jest twierdzenie Berga w jego dziele, jakoby śp. Józef miał żalować swego kroku, iż opuścił służbę carską.

*Heydenreich Michał*, sztabskapitan jekaterynosławskiego pułku dragonów, brał udział w konspiracyi i był przez władze rosyjskie więzionym. Po uwolnieniu, zbiegł

zrazu za granicę, powrócił atoli i oddał się do dyspozycji Rządu narodowego. Gdy Lelewel został mianowany wojewodą podlaskim, przydzielono mu Heydenreicha, występującego pod nazwą Kruka, jako pomocnika. Po wyjeździe Lelewela po broń do Galicji, otrzymał Heydenreich nominację na wojewodę podlaskiego, a Lelewel i Waligórski poszli pod jego komendę.



Kalita Karol (Rębajto).

Zwycięska bitwa pod Żyrzynem (8. sierpnia 1863 r.) przyniosła sławę imieniu jego, a Rząd narodowy mianował go 22. sierpnia tegoż roku jeneralem. — Następnie uwijał się przez dłuższy czas na czele konnego oddziału w Lubelskiem, poczem emigrował, a zniewolony pracować na chleb, założył warsztat robót pończoszkowych we Lwowie, gdzie zakończył swe życie, obfite w zasługi wobec narodu.

*Horodyński Franciszek Ksawery*, ur. się roku 1806, w Perespie, województwie lubelskiem, z ojca Jędrzeja, właściciela tychże dóbr.

Po ukończeniu szkół w Lublinie, wstąpił do szkoły podchorążych, a ukończywszy wydział inżynierski, był przydzielony jako porucznik do korpusu saperów. W roku 1831 przydzielonym został jako kapitan inżynierii do sztabu głównego, i odbył całą kampanię. Był w bitwach pod Grochowem i Ostrolęką.

Po upadku powstania wyemigrował do Francji, gdzie otrzymał stanowisko przy regulacyi Loiry. Tutaj, jako zdolny inżynier, awansował na głównego szefa robót regulacyjnych, na którym to stanowisku pracował aż do roku 1849. Kiedy się potworzyły legiony polskie na Węgrzech, w rewolucyi 1849 roku, wziął urlop, i wstąpił do legionów, odbył całą kampanię, jako major piechoty, i odznaczył się pod Temeszwarem, gdzie na czele swego batalionu zasłaniał odwrót całej armii węgierskiej. Awansowany na pułkownika, walczył w szeregach legionu do końca kampanii. Jen. Wysocki w swoich pamiętnikach wystawia mu chlubne świadectwo.

Po skończonej kampanii węgierskiej, objął dawne stanowisko przy regulacyi Loiry. W roku 1863 przybył razem z jen. Wysockim do powstania i otrzymał komendę nad jednym z oddziałów w wyprawie na Radziwillów, gdzie idąc do szturm na czele zginął przeszyty kilku kulami dnia 1. lipca r. 1863. Pochowany w Radziwillowie. W bitwie pod Temeszwarem, walcząc obok niego, zginął młodszy brat jego, Wacław Horodyński.

*Żeziorański Antoni*, ur. w Warszawie, uczestnik węgierskiej kampanii r. 1848 pod Wysockim, porucznik zaś w turecko-polskim legione, otrzymał nominacyę na dowódcę oddziału, który odstąpił mu Tomasz Winnicki, i wraz z tymże, jako szefem sztabu, połączył się pod

Rawą z Langiewiczem. Mianowany generałem dywizyi, przeszedł po bitwie Grochowskiej wraz z całym sztabem Langiewicza granicę. Pierwszego maja wyszedł ponownie w Lubelskie, skąd po krwawych bitwach pod Kobyłanką 6. maja 1863 — wrócił do Galicyi. Po powstaniu bawił na emigracyi, a w końcu pracował, jako urzędnik w Wydziale krajowym we Lwowie, gdzie zamknął oczy do snu wiecznego.



Kołyszko Bolesław.

Miał on wiele kwalifikacyi na dowódcę znacznie-szego oddziału. W węgierskiej kampanii, walcząc pod wodzą doświadczonych i zdolnych jenerałów odznaczył się nieraz i z praktyki wiedział, jak się organizuje powstańcze siły i jak się niemi dowodzi. Jednem słowem był to wypróbowany powstaniec, jak go kwalifikuje Mikołaj Wasylewicz Berg. Na nieszczęście jednak miał obok tego opinię człowieka niespokojnego, ambitnego

bez granic i intryganta, to też nie odegrał takiej roli, jaka mu się zresztą należała.

*Kalila Karol* (pseud. Rębajło), ur. r. 1830 w Kormanie, należał w r. 1846 jako uczeń z całą młodzieżą wyższych klas do konspiracyi. Aresztowany, po kilku-tygodniowym więzieniu w piwnicach karmelickich i chłóście różgami, został asenterowany do 9-go pułku piech. w Stryju na lat 14. W r. 1848 zdezerterował i zaciągnął się do legii polskiej do 1-go pułku ułanów pod wodzą pułkownika hr. Ponińskiego w korpusie jenerała Józefa Wysockiego. W tym pułku przebył kampanię węgierską a następnie z legionem polskim wkroczył do Turcji, względnie do Serbii. Internowany w twierdzy Szmuli, otrzymał po roku paszport i 250 piastrow (25 zlr.) na drogę i uwolniony, pozostawał w Bułgarii, jako dzienny zarobnik przy winnicach, lub przy budowie kościoła koło Sistowy, jako majtek na statku kupieckim, jako nauczyciel w węgierskiej szkółce kolonii niemieckiej, jako tancmistrz w Tulczy, nareszcie, jako aptekarz w Ruszczuku. Na tej ostatniej posadzie otrzymał ulaskawienie, zaledwie przybył atoli statkiem Lloyda do Orsowy, został w granicznej komendzie aresztowany, okuty w kajdany i pod eskortą 5 żołnierzy, wytransportowany pieszo, blisko 40 mil drogi do twierdzy Temeszwary, gdzie pułk 9-ty stał garnizonem. Ośm miesięcy przesiedział w kazamatach, ostatecznie przez sąd wojenny za obrazę majestatu, popełnioną w kancelaryi granicznej w Orsowie przy skuwaniu w łańcuchy, został skazany na 60 kijów. Od tej hańbiącej, śmierci równającej się kary, uwolnił go marszałek polny, hr. Coronini, i wcielił ponownie, jako szeregowca do pierwotnej kompanii. Dwa lata przebył w szkole kadetów, w roku 1854 podczas wojny krymskiej awansowany na sierżanta. W roku

1856 został porucznikiem, w r. 1859 nadporucznikiem i odbył kampanię włoską.

W bitwie pod Magentą ranny, został wzięty do niewoli francuskiej. Po zawarciu pokoju, powrócił do pulku w Peszcie, gdzie służył bez przerwy, jako komendant kompanii do maja r. 1863. W Peszcie było w roku 1863 kilka polskich pułków. Oficerowie — Polacy — zgromadzili się u Kality na narady, jakimi drogami



Komorowski Wojciech.

dojść do celu, opuścić szeregi austriackie i stanąć w szeregach powstańczych. Wydelegowano Kalitę do Krakowa, celem porozumienia się z Komitetem centralnym, uzyskania funduszków na pokrycie honorowych długów w sklepie pułkowym, sprawienia ubrań cywilnych i pokrycia kosztów podróży do Krakowa. Komitet centralny obiecał, że każdy oficer, udający się do powstania, otrzyma 250 zł., winien natomiast mieć własny uniform i broń. Po powrocie Kality do Pesztu rozeszły

się rychło wieści o ugodzie, a w parę dni zgłosiło się kilkudziesięciu oficerów, chętnych do opuszczenia szeregów austriackich. Z pulku 9-tego, dziesięciu podało o dymisyę. Szóstego dnia przyjechał hr. Juliusz Tarnowski z ramienia komitetu i wręczył dla oficerów 1000 zlr. Za pośrednictwem pewnej damy z arystokracji węgierskiej uzyskano jeszcze 3000 zlr. i dziesięciu oficerów wyjechało do Krakowa. Byli nimi: nadpor. Karol Kalita, porucznicy Franciszek Bandrowski, Władysław Macieszkiewicz, Bronisław Macieszkiewicz, Wiktor Zdanowicz, Lubin Grodzki, Jul. Rosenbach, Angerer, Bodynski i Hankiewicz.

W Krakowie otrzymał Kalita nominacyę na majora i organizatora wojennego w pow. stobnickim, oraz polecenie zorganizowania batalionu w sile 800 ludzi.

W dwa tygodnie batalion był już skompletowany, a kapitanowie i oficerowie z pulków austriackich mustrowali swoje kompanie po ogrodach. Z końcem lipca 1863 nadszedł rozkaz wymarszu. Na czele oddziału stanął pułkownik Tetera. Po rozbiciu oddziału, pod Czernichowem, rozpoczął Kalita nową organizacyę z rekrutów miejskich i wiejskich przy pomocy żandarmerji stobnickiej pod wodzą rotmistrza Junoszy (Nowackiego). Odtąd zaczęło się powodzenie dla oddziału, przeobrażonego w grudniu 1863 w 3-ci pulk stobnicki. Na czele oddziału walczył Kalita pod Jeziorkiem, Mierzwinem, Hutą szczecińską, Ilżą, Radkowicami i pod Opatowem. — W tej ostatniej bitwie komendę prowadził pułkownik Topór. Stanawszy na czele rozbitków, operował Kalita jeszcze 6 tygodni, dążąc ku Ilżeckim lasom, gdzie miały się znajdować rozbitki pulku kieleckiego pod wodzą majora Rosenbacha. Po drodze odmawiano oddziałowi żywności, i tylko siłą, mocą, zdobywali ją po dworach i chałupach. Około Brodów w ilżyckich lasach, zapadł Kalita na tyfus i przeleżał cztery tygodnie. Jako rekon-



walescent, dostał się do Galicyi, a następnie do Rumunii, gdzie otrzymał posadę w ministerswie robót publicznych, jako inżynier dróg i mostów w Ruszczuckiej gubernii pod Jerzmanowskim, inżynierem en Chef w Sandżaku Philipopolis.

Przeszedł następnie, jako inżynier, do kolei barona Hirscha, a w listopadzie 1871 powrócił do kraju. Tutaj otrzymał posadę zarządcy magazynów materyałów przy



Kononowicz Władysław.

budującej się kolei Lupkowskiej, w końcu w r. 1875 posadę pisarza, później kasyera w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Dnia 1. maja 1903 przeniósł się w stan spoczynku.

*Kolyszko Bolesław*, ur. r. 1838 w powiecie Lidzkim, należał, jako słuchacz prawa na uniwersytecie w Moskwie, do tajnych związków akademickich. Ścigany przez policję, wyjechał do Włoch i zapisał się do wojskowej

szkoły polskiej w Cuneo. W czasie wybuchu powstania otrzymał polecenie wyjazdu na Litwę i formowania tamże oddziałów. Z początkiem marca 1863, acz nieuzbrojony, stoczył pierwszą bitwę z Moskalami, następnie operował wspólnie z Kuszlejką, Kilińskim, Szulcem, ks. Maćkiewiczem, Dłuskim-Jablonowskim, w końcu z Sierakowskim. Wzięty do niewoli, został powieszony w Wilnie w dniu 9. czerwca 1863 roku. Młodzieniec nader rzutki i energiczny, kochany, jako student, przez kolegów, umiał sobie zjednać, jako dowódca, miłość i przywiązanie podkomendnych. Z zimną krwią słuchał odczytywanego mu wyroku śmierci, a wezwany pod szubienicą do zdjęcia czapki odrzekł do otaczających go rosyjskich oficerów: „Oprócz siebie nikogo tutaj godniejszego nie widzę“.

*Komorowski Wojciech hr.* były oficer austriacki, dowodził, jako adjutant Rochebruna, niewładającego polskim językiem, tegoż żuawami. Później był, w randze podpułkownika, naczelnikiem samoistnym oddziału.

*Kononowicz Władysław*, były oficer wojska rosyjskiego, później podpułkownik i dowódca oddziału w ziemi Czerskiej stoczył kilka utarczek z Moskalami, z których najchlubniejszą była walka pod Grzybową górą (17. kwietnia 1863 r.), niepomyślna dla nieprzyjaciela. Napierany przez rosyjskiego generała Meller-Zakomelskiego, rozpuścił oddział, polecając mu stawić się na innym punkcie zbornym, sam zaś udał się ku Jedlnu. Po drodze schwytany we wsi Zawadach, został rozstrzelany w dniu 4. czerwca wraz z adjutantami Sadowskim i Labęckim, którzy równocześnie z nim popadli w niewolę moskiewską. Mikołaj Wasylewicz Berg, tak opisuje ten wypadek:

„Kononowicz z adjutantami Sadowskim i Labęckim schronił się do dworu jakiegoś obywatela, gdzie.

przybywszy, zmęczeni i niewywczasowani, natychmiast twardo zasnęli. Naraz o świcie zbudzono ich, że jakieś wojsko się zbliża, (była to kolumna Ernrotha). Kononowicz z towarzyszami, nie mając czasu na ubieranie się, w białiznie tylko wskoczyli na zaprzężony już wózek i popędzili do lasu. Lecz i tam droga już była przecięta. dragoni ich otoczyli i bezbronnych wzięli do niewoli. Było to dnia 2. czerwca. Gdy więźniów przyprowadzono



Krukowiecki Aleksander.

do głównej kolumny, żołnierze litewskiego pułku gwardyi otoczyli wózki i ciekawie zaczęli się przyglądać pojmanym. Między nimi znalazło się kilku, którzy pod Kononowiczem służyli na Kaukazie i zaraz poznali dawnego dowódcę, a że Kononowicz ubóstwiany był prawie przez swych żołnierzy, ze współczuciem i żalem myśleli o losie, jaki go czeka, starając się mu, czem mogli, okazać swoje współczucie. Na zapytanie, czy czego nie potrzebuje, gdy poprosił, by mu dano czem się okryć, żołnierze natychmiast jego i towarzyszy okryli swymi pł-

szczami i nieodstępowali wózków z żałośnym wyrazem twarzy...

Nazajutrz generał Meller-Zakomelski złożył sąd wojenny nad pojmanymi, który skazał ich wszystkich na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w Wawrze. Kononowiczowi na jego prośby nie zawiązano oczu. Spoglądał spokojnie w skierowane ku sobie lufy karabinów...

Sadowski opierał się, tak, że go w końcu musiano przywiązać do słupa."

*Kopernicki Franciszek*, ur. r. 1825 na Ukrainie, major w wojsku rosyjskim, w powstaniu pułkownik, szef sztabu Taczanowskiego, następnie naczelnik wojskowy powiatów piotrkowskiego, sieradzkiego, wieluńskiego, w końcu naczelnik województwa kaliskiego, walczył pod Zduńską wolą, Sędziejowicami, Kruszyną i t. d. Po powstaniu, był dyrektorem Kasy oszczędności w Stanisławowie. Zmarł r. 1892.

*Korewa Kłety* (Pseudonim Skirmunt) ur. r. 1837 w Kowieńskim, ukończył nauki w Wilnie i w szkole wojennej leśniczej w Petersburgu, poczem otrzymał (r. 1856) posadę dozorcę lasów rządowych w gubernii tambowskiej. Przeniesiony do kraju zajmował przed powstaniem posadę rządowego leśniczego w oszmiańskim powiecie i był nader czynnym członkiem narodowej organizacyi. Mianowany wojennym naczelnikiem powiatu trockiego założył po wybuchu powstania z dziesięciu uzbrojonymi ludźmi, obóz w lasach janowskich, gdzie poczęli się do niego ściągać ochotnicy. Z polecenia Rządu narodowego oddał komendę oddziału Jerzemu Kuczewskiemu, poczem otrzymał inną misję. W marcu 1863 w bitwie pod Użusotą wzięty do niewoli, został rozstrzelany w Kownie w dniu 24. tego miesiąca.



Krysiński Karol.



Lesiński Stanisław.



Lewandowski Walenty.



Langiewicz Marian, dyktator.

*Kozłowski Walery*, dowódca oddziału „Ćwieków” i pisarz wojskowy, syn obywatela ziemskiego z okolicy Chrzanowa. Wzięty jako były oficer austr. do niewoli w kampanii węgierskiej r. 1849 pod Vilagosz, po 5 latach twierdzy w Munkaczu ulaskawiony, walczył następnie pod Garibaldim, poczem przebywał w Paryżu. W r. 1863 wszedł do Królestwa z oddziałem kawaleryi i połączył się w lipcu z oddziałem Ćwieka. Był szefem sztabu, a po ustąpieniu Cieszkowskiego z powodu słabości, objął dowództwo. Walczył od 16. lipca do 29. listopada 1863 w 14-tu bitwach. Wydał dzieło „O taktyce wojennej”. Umarł w r. 1869.

*Krukowiecki Aleksander hr.*, syn Jana, generała w powstaniu r. 1831, który tak sromotnie poddał się Moskalom w Warszawie, chcąc zmyć plamę, ciężącą na nazwisku, wystawił własnym sumptem oddział i oddał go pod komendę Habichta. Sam wstąpił do tego oddziału, jako szeregowiec, a zaslaniając odwrót z pod Głanowa, bronił się dzielnie na czele dziewięciu walecznych ochotników przed nawałą Moskali.

*Krysiński Karol*, urzędnik w Międzyrzeczu, walczył przez kilka miesięcy na czele oddziału przeważnie w Podlaskiem. Między innemi stoczył bitwy pod Białą, Sajówką i Domaczewem. W listopadzie połączył się z oddziałem Ćwieka, po bitwie pod Malinówką, atoli na własną operował rękę, przyczem wyparty wkroczył w grudniu 1863 do Galicyi. Przebywał na emigracyi w Paryżu.

*Krzyżanowski Platon* właściciel ziemski z okolic Kamieńca podolskiego, były oficer wojsk rosyjskich, a w r. 1831, oficer wojsk polskich, ozdobiony 2. października 1831 jako kapitan 1-go pułku konnych strzelców, złotym krzyżem, dowodził w powstaniu styczniowym, jako pułkownik, oddziałem w powiecie berdyczow-

wskim i znosił, pomimo sędziwego wieku — 70 lat — trudy obozowe. Pojmany w bitwie, ponoś pod Bulhajami, 21. maja 1863, został stracony w Kijowie 25. września tegoż roku.

*Kurowski Apolinary*, pułkownik, w r. 1846 skazany przez sądy berlińskie na odcięcie głowy, a uwolniony po rewolucyi r. 1848, założył w r. 1863 w Ojco-



Kurowski Apolinary.

wie obóz powstańczy, przerabiał broń, spędził Rosyan z granicy austriackiej, wyparł ich 7. lutego 1863 z Sosnowic do Śląska, zabrał w kasie rządowej 600.000 złp. i ogłosił uwłaszczenie włościan i rządy polskie. Oddział jego liczył przeszło 200 ludzi. Nieszczęśliwa bitwa pod Miechowem położyła kres jego działalności. Był on mniej zdolnym wodzem, pozbawionym zresztą energii.

*Kuszelejko Tomasz*, major wojsk rosyjskich, brał udział w kampanii austro-rosyjskiej, przeciw Węgrom w r. 1849, poczem osiadł na roli w Bortkuniżkach. W r. 1863 sformował własny oddział, przeważnie złożony z chłopów kosynierów i na tegoż czele, mianowany pułkownikiem, stoczył bitwy wraz z Dłuskim pod Łęczami, później pod Wornianami. Z początkiem sierpnia 1863 rozpuścił swój oddział i emigrował za granicę. Z Paryża przybył do Lwowa, gdzie otworzył sklep koczenny i tutaj zakończył życie.

*Langiewicz Marian Melchior*, ur. w r. 1827 w Krotoszynie, syn wojskowego lekarza pruskiego, przerwał szkoły wskutek niepokojów w r. 1848 i wziął udział w pracach rewolucyjnych. Później ukończył uniwersytet w Berlinie i dosłużył się w wojsku pruskiem stopnia porucznika artylerji. Wystąpiwszy z wojska, odbył podróż po Europie i objął posadę nauczyciela szkoły polskiej w Genui. Ku końcowi r. 1862 został mianowany przez komitet centralny wojewodą sandomierskim. Dnia 22. stycznia 1863 dowodził pod Szydłowem, jako generał. Następnie stoczył bitwy pod Bzinem, Wąchockiem, Nową Słupią, Staszowem, Małogoszczą, Piaskową skalą i Skalą.

W dniu 10. marca 1863, mianowany w Goszczy dyktatorem, walczył pod Chrobrzą i Grochowskimi. poczem wyjechał 19. marca do Galicyi. Po przebyciu dwóch lat, jako więzień, w Austryi, osiadł w Turcyi i zmarł w Konstantynopolu r. 1887. Langiewicz, człowiek spokojny, dobrze wychowany, zdolny, potrafił lepiej od innych zorganizować swój oddział, który wyglądał bardziej wojskowo, niżli oddziały innych dowódców. Od razu miał on sztab sformowany, miał przyboczną kancelaryę, a nawet obozową drukarnię. Wśród walki stronnictw i rozmaitych intryg, powołany na stano-



wisko naczelnego wodza, na stanowisko dyktatora, wystąpił na pierwszy plan, odegrał w powstaniu znaczącą rolę i zwrócił na siebie oczy całego świata. Niestety zawiódł oczekiwania! Jak szybko wzleciał na wyżynę, tak szybko runął z piedestału, jako nie prawdziwy, lecz, jak go' zwie Berg, „posrebrzany“ bohater. Z nazwiskiem Langiewicza związanem jest nazwisko Anny Henryki Pustowójtówny, ur. w r. 1838, córki generała wojsk rosyjskich i Polki Kossakowskiej, która pracowała pierwotnie



Listopad Władysław.

w organizacyi, służyła następnie w obozie, jako adjutant dyktatora, i przodowała starszym i młodszym kolegom. Po upadku Langiewicza zamieszkała w Paryżu, poślubiła emigranta, dra Loewenhardta, i zmarła w stolicy Francyi r. 1881.

*Leciński Stanisław*, ur. r. 1831 w Warszawie, kapitan wojsk rosyjskich, służył, jako major, w oddziale Jeziorańskiego, Langiewicza, zaś jako pułkownik, do-

wódca żuawów w korpusie mazowieckiem pod Miniewskim, w wyprawie krakowskiej i wołyńskiej. Walczył pod Małogoszczą, Stopnicą, Chrobrzą, Grochowskimi, Czernichowem, w lasach olkuskich, pod Krzykawką i Chęchlami. Po powstaniu prywatysta.

*Lewandowski Walenty*, ur. r. 1822 na Podlasiu, uczestnik kampanii węgierskiej r. 1848, następnie profesor szkoły Batignolskiej w Paryżu, dowodził w powsta-



Ks. Maćkiewicz Antoni.

niu styczniowym, jako pułkownik, wojewoda podlaski. Z końcem marca 1863 raniony, schwytany, odarty, dobijany, ocalony z rąk żołdaków przez oficera, skazany na śmierć, ulaskawiony, wysłany na Sybir, tamże z powodu buntu znów katowany i więziony, wrócił w r. 1879 do kraju. Zmarł w Warszawie 22. stycznia r. 1907.

*Lisopad Władysław*, ur. r. 1838, nauczyciel, służył od sierżanta do majora, dowódcy saperów. w oddziałach

Smiechowskiego, Jeziorańskiego, Langiewicza, Miniewskiego i Komorowskiego.

*Maćkiewicz Antoni ks.*, urodzony na Żmudzi z niezamożnej rodziny szlacheckiej, kształcił się wśród niedostatku w Wilnie i Kijowie i przyjął w r. 1850 święcenia kapłańskie. W r. 1862, odbywszy pielgrzymkę do Częstochowy, poznał gorącego patryotę zakonu OO. Kapucynów, ks. Maksyma Tarejwę, i odtąd stał się gorliwym apostołem uwłaszczenia ludu i prac organizacyjnych. Z chwilą wybuchu powstania stanął na czele oddziału partyzantów i wspólnie z innemi drużynami poszedł



Mielęcki Kazimierz.

w zapasy z nieprzyjacielem. Oddawszy następnie oddział swój pod komendę Sierakowskiego, objął dowództwo dwóch batalionów. Po wzięciu Sierakowskiego do niewoli działał ks. Maćkiewicz znów na własną rękę i uciekał się zawzięcie z Moskalami na Żmudzi, aż ostatecznie po dziewięciomiesięcznych trudach i wyczerpaniu sił popadł 16. grudnia 1863 w ich ręce i zginął 26. grudnia tegoż roku powieszony w Kownie.

*Matyszewicz Aleksander* dowodził, jako pułkownik. oddziałem, zebrany w pow. konińskim i przyłączył się później do oddziału Taczanowskiego. Brał udział w bitwie pod Łędem.

*Mielęcki Kazimierz*, syn obywatela ziemskiego z Poznańskiego, żołnierz wojska pruskiego, stanął zaraz w początkach powstania na czele drużyny, powiódł ją na pole walki i ucierał się wyfrwale z Moskałami do dnia 22. marca 1863, to jest do bitwy pod Olszakiem, w której, ciężko ranny, został zmuszonym do opuszczenia placu boju. Kurując się w Mamliczu w Poznańskim kierował stamtąd ruchami oddziałów mazowieckich i składał z łoża raporty Rządowi narodowemu. Nie odzyskawszy zdrowia, zmarł 9. lipca 1863. Kochał on szczerze ojczyznę, wierzył w jej zmartwychwstanie, toż działał niezmordowanie. Lagodny, stanowczy, bystry, czujny, miał dar skupienia obok siebie sił. W boju odważny. był lwem dla wroga.

*Microslawski Ludwik*, ur. r. 1814 we Francyi kształcił się w szkole podchorążych w Kaliszu. Walczył r. 1831, następnie przebywał na emigracyi w Poznańskim i został za konspiracyę 5. sierpnia 1847. skazanym w Berlinie na śmierć, następnie w drodze łaski na dożywotne więzienie. Rewolucya r. 1848 otworzyła mu bramę wolności. poczem objął naczelne kierownictwo powstania w Poznańskim. Po zwycięstwach pod Miłosławiem i Wrześnią, rozbity udał się na Sycylię, gdzie dowodził oddziałami powstańców i odznaczył się w wielu bitwach, podobnie jak później w Badeńskim. Nawiązał związki z partją rewolucyjną w całej Europie, w roku 1861. utworzył Legion słowiański i kierował szkołą wojskową w Genui. W r. 1863 przybył na czele oddziału na plac boju, ale poniósł klęskę pod Krzywosądzą i Nową wsią. Odtąd żył w Paryżu, gdzie umarł w r. 1878.

*Milkowski Zygmunt*, ur. r. 1823 w Saracei, walczył, jako słuchacz uniwersytetu, w r. 1848 za wolność Węgier w legione Wysockiego, poczem był wygnan-  
cem i tułaczem. Członek centralizacyi w czasie, gdy  
ta przeniosła się z Poitiers do Londynu, wyjechał w roku  
1859 do Rumunii, jako zdolny i obrotny emisaryusz.



Miniewski Józef.

W r. 1862 objął prace przygotowawcze do powstania  
Rusi i Wschodu, a w lipcu 1863 wkroczył na czele  
oddziału 213 ludzi na Bessarabię rumuńską w celu do-  
stania się na plac boju. Rumuni zastąpili mu drogę, lecz  
zostali 14. lipca 1863 r. pod Konstangalią pobici.

W dalszym pochodzie złożył Milkowski broń pod  
Rinzesztami. Po powstaniu oddał się wyłącznie pracy

narodowo-literackiej pod pseudonimem „Teodora Tomasza Jeża” i zamieszkał stale w Genewie.

*Miniewski Józef*, ur. r. 1841 w dziedzicznej włości Wilcza góra, syn Władysława, właściciela dóbr, referendarza stanu, sekretarza jeneralnego byłego Królestwa Polskiego, sędziego okręgu czerskiego, wstąpił r. 1857 w Petersburgu do szkoły inżynierów wojennych. W dwa



Morbitzer Aleksander.

lata później, jako oficer, zawiązał z kolegami patryotyczne kółko, celem propagandy w wojsku, na korzyść oswobodzenia Polski. Przydzielony do 4 batalionu saperów w Perejasławiu, podał się do dymisji, a bawiąc w kraju, pracował w organizacyi. Z chwilą wybuchu powstania, wstąpił, jako szeregowiec, w poczet partyzantów i walczył pod Lesznową i Grojcem. Mianowany porucznikiem, brał udział w bitwach pod Przedborzem, Lubochnią, Studzienną i Radkowem. Awansowany na

rotmistrza, walczył pod Malogoszczą, gdzie w szarży ochotników na „Carre“ stracił konia i otrzymał dwie kontuzje kartaczowe. Z powodu wystąpienia na radzie wojennej 23 lutego 1863 przeciw połączeniu się Jeziorańskiego z Langiewiczem, popadł w nielaskę dyktatora, który odtąd wszystkie niebezpieczne rekonesanse, ciężką służbę obozową jemu przydzielał. Z kolei widzimy Miniewskiego w bitwach pod Pieskową skałą,



Mroczkowski Walery.

Skałą, Giebuttowem, Pinczowem, Grochowskimi. Po ucieczce Langiewicza z obozu, mianowany przez Śniechowskiego szefem sztabu, ściera się na czele szwadronu pod Opatowem i Wiślicą, w końcu pod Czernichowem. W trzy dni później organizuje nowy oddział w Krakowie, jedzie do Warszawy w celu złożenia Rządowi narodowemu ustnego sprawozdania z wyprawy Langiewicza i otrzymuje nominację na dowódcę korpusu mazowieckiego. Wskutek niegodziwości dostawców i niedbalstwa organizacji cywilnej, wzięła wyprawa niepomysłny

obróć, pomimo korzystnego wyniku bitwy pod Krzykawką i poświęcenia jednostek w bitwie pod Chęchłami. Niebawem stanął Miniewski na czele nowej wyprawy radziwiłłowskiej, złożonej z trzech oddziałów, pod wspólną komendą Wysockiego. Horodyński przeplacił życiem atak swego oddziału na Radziwiłłów. Wysocki został rozbity, pułk. Miniewski ochronił swoich ludzi od tych ewentualności i ocalił oddział. Sąd wojenny uznał jego postępowanie za odpowiednie. Po rozpuszczeniu oddziału wyjechał Miniewski w Poznańskie, następnie do Francji i do Afryki, gdzie otrzymał posadę przy przekopie kanału Suezkiego. Po ośmiu latach przybył do Galicji i oddał się odtąd pracy, przeważnie w zarządach majątków ziemskich.

*Morbitzer Aleksander*, dowodził, jako major, pod przybranem nazwiskiem „Kosa” oddziałem młodzieży krakowskiej.

*Mroczkowski Walery*, dowodził oddziałem pod pseudonimem „Kamiński” lub „Ostroga”.

*Narbutt Ludwik*, ur. w roku 1830, syn Teodora, dziejopisarza Litwy, uczeń szkół wileńskich został już r. 1849, jako podejrzany o tajne knowania, uwięzionym, skazanym na 300 różg i 12 lat służby wojskowej. Wysłany na Kaukaz, zaprawiał się tamże w bojach partyzanckich, tęskniąc za ojczyzną. W czasie kampanii krymskiej, bił się pod Karssem i był ranny w nogę. Po sześciu latach służby, otrzymał nominację na oficera, poczem podał się do dymisji i powrócił do kraju. — W powstaniu styczniowym porучzył mu Rząd narodowy komendę w powiecie lidzkim. Wyruszył w bój 20. lutego 1863 i odtąd ścierał się tak dzielnie z nieprzyjacielem, iż otaczała go w ogólnej opinii sława zwycięzcy, a Mo-



skale zwali go czarownikiem. — Ściśnięty ostatecznie pierścieniem przez wysłane przeciw niemu przeważające siły moskiewskie, wdał się z konieczności w nierówną walkę i padł 19. maja 1863, na placu bitwy, ugodzony kulą w samo serce. — Ciało jego wraz z innymi poległymi złożono w kościółku w Dubiczach, a lud okoliczny długo opowiadał ze łzami o śmierci ukochanego Narbutta.

*Nullo Franciszek*, rodem Włoch, pułkownik legii włoskiej z wyprawy Garibaldiego w r. 1859, ozdobiony



Narbutt Ludwik.

za waleczność siedmiu orderami, przybył z gronem rodaków do Polski i został mianowany generałem, dowódcą legii zagranicznej. — Wobec braku znajomości języka polskiego, nie mógł występować samoistnie, to też został przydzielony do oddziału pułkownika Miniewskiego, w którym objął funkcyę szefa sztabu. W dniu

5. maja 1869 w bitwie pod Krzykawką padł, ugodzony kulą, i wyzionął ducha na miejscu.

*O'Byrn Tytus Jan*, ur. w Brześciu r. 1838, kapitan jeneralnego sztabu wojsk rosyjskich, służył w powstaniu, jako pułkownik, naczelnik województwa podlaskiego pod pseudonimem „Grzymała”. Był w bitwie



Nulla Franciszek.

pod Kockiem ranny w nogę. Po powstaniu otrzymał posadę inżyniera dróg krajowych w Galicyi.

*Oxiński Józef*, ur. r. 1840 w Płocku, był urzędnikiem rządu gubernialnego, następnie na emigracyi uczniem szkoły wojskowej w Cuneo. Pracował, jako organizator, w Płocku, i walczył, jako pułkownik, dowódca od-

działu, w Kaliskiem, w kilku bitwach tamże, tudzież pod Przedborzem. Po powstaniu objął w Galicyi obowiązki inżyniera Wydziału krajowego.

*Padlewski Władysław* był głównym organizatorem wojennym powstania na Ukrainie i poświęcił cały swój majątek na uformowanie oddziału, nad którym objął komendę. Po kilku szczęśliwych utarczkach z Moskalami.



Oxiński Józef.

uległ przemocy w bitwie pod Bulhajami — 21. maja 1863 — i został ujęty do niewoli, następnie po długiem cierpieniu i mękach powieszony w Kijowie 21. listopada 1863 r.

*Padlewski Zygmunt*, syn Władysława, ur. w r. 1835 w Czerniawce obok Berdyczowa, uczeń akademii wojskowej, był pierwotnie rosyjskim oficerem artylerii gwardyi i obracał się, wobec wysokiego wykształcenia, wykwiutnego wychowania i ujmującej powierzchowno-

ści, w najlepszych towarzystwach i salonach Petersburga. Po wypadkach warszawskich r. 1861, wziął urlop, przybył do Paryża i chwycił się gorliwie prac konspiracyjnych. Z kolei był profesorem wojskowej szkoły w Cu-neo, gdzie wykładał taktykę i strategię. Bezpośrednio przed powstaniem objął trudne obowiązki naczelnika miasta Warszawy, na którym to stanowisku rozwinął niezwykłą czynność organizacyjną, przygotowując wybuch rewolucyi.

Po wypadkach styczniowych, wyjechał w Płockie, jako naczelnik wojskowy tegoż województwa. W marcu 1863 objął komendę nad oddziałem Władysława Cichorskiego (Zameczka). Zniewolony do rozpuszczenia oddziału (11. kwietnia) wyjechał do Warszawy, skąd przybył niebawem, jako świeżo mianowany generał, w Lipnowskie, w celu organizacyi nowego oddziału. W sześć dni później, jadąc ku granicy na spotkanie oddziału, mającego wkroczyć z Prus zachodnich, został schwytany przez kozaków i odstawiony do Płocka, gdzie go rozstrzelano w dniu 15. maja 1863. Z zimną krwią i odwagą wyglądał śmierci, a na placu stracenia prosił, aby mu ócz nie zawiązywano. Straszne wieści łączą się z wykonaniem egzekucyi. Dwukrotnie strzelano do skazańca, a pomimo tego zasypano go w dole jeszcze z oznakami życia.

*Plater Leon hr.*, syn właściciela dóbr w Inflantach polskich, brał, jako dwudziestosześcioletni młodzieniec, udział w pracach organizacyi, poczem pośpieszył na pole walki. Pod miastem Wiskki wzięty, jako oficer, do niewoli, odstawiony do Dynaburga, został tamże skazany na śmierć, pierwotnie przez powieszenie. Wyrok zamieniono na rozstrzelanie, a egzekucyę wykonano 8. czerwca r. 1863.



Ramotowski Konstanty (Wawr).



Jan Stella-Sawicki (Struś).



Różycki Edmund.



Padlewski Władysław.

*Podhaluzin Mitrofon* (pseudonim „Uragan“), podoficer kozaków dońskich, przeszedł do oddziałów powstańczych. Czynny, pracowity, formował i musztrował drużyny, na których czele stawał kilkakrotnie, jako dowódca, do boju. Po upadku powstania, ukrywał się pod obcym nazwiskiem do marca r. 1865. Ostatecznie schwytany, został rozstrzelany w cytadeli warszawskiej z końcem listopada r. 1866.

*Raczkowski* służył pierwotnie w wojsku brazylijskim, następnie był także właścicielem plantacyi kawy.



Leon hr. Plater.

Na wieść o powstaniu r. 1863, przybył do kraju i objął komendę, jako pułkownik, nad oddziałem, uformowanym na Kujawach, a złożonym z 4 komp. piechoty i szwadronu kawalerji. Na czele oddziału tego walczył pod Ruszkowem i Kleczewem.

*Ramotowski Konstanty* służył r. 1831, jako porucznik czwartego pułku piechoty liniowej, i odznaczył się

w bitwie pod Wawrem. Po przejściu wojska polskiego za granicę zaciągnął się do legii francuskiej w Algierze. W czasie konspiracji przed powstaniem styczniowym, przesiedlił się na Litwę. Obwołany wojewodą, stanął pod pseudonimem „Wawra” na czele oddziałów, a jako stary, doświadczony żołnierz, zdołał długo zwodzić prze-



Padlewski Zygmunt.

ciwnika. Dopędzony 22. kwietnia 1863 pod Koletami, przeszedł z oddziałem w województwo pockie. Po powstaniu, emigrował do Francji i zmarł w Paryżu.

*Reklewski Wincenty*, oficer wojsk polskich z roku 1831, ozdobiony, jako podporucznik dywizyonu karabinierów 9. czerwca 1831 złotym krzyżem, stał w po-

wstaniu styczniowem, jako pułkownik, na czele oddziału kawaleryi. Po powstaniu, emigrował za granicę.

*Rochebrun Franciszek*, ur. r. 1829, oficer wojsk francuskich, był nauczycielem w Krakowskim, a następnie założył w Krakowie szkołę szermierki. Na początku powstania r. 1863 zorganizował „Żuawów śmierci” i odznaczył się odwagą podczas ataku Kurowskiego na Miechów. Służył chlubnie w oddziale Langiewicza, gdzie zorganizowanymi przez niego „Żuawami” z fantastycznym, szerokim, białym krzyżem na piersiach, dowodził bezpośrednio oficer wojsk austriackich, Wojciech hr. Komorowski, adjutant pułk. Rochenbruna. Przy formowaniu w Galicyi sześciu oddziałów, w jesieni 1863, oddano Rochebrunowi, mianowanemu generałem, komendę nad czwartym oddziałem. Po roku 1863 zamieszkał w Chambery. W czasie wojny prusko-francuskiej w r. 1870 otrzymał dowództwo batalionu gwardyi narodowej. Zginął od kuli pod Montretout 19-tego listopada 1870 roku.

*Różycki Edmund*, ur. roku 1828, syn Karola, dowódcy wojsk polskich z r. 1831, przewieziony z woli cara Mikołaja małym dzieckiem w głąb Rosyi, odebrał wychowanie w duchu rosyjskim. Należał do korpusu paziów i awansował w armii do stopnia pułkownika jeneralnego sztabu. Porzuciwszy to stanowisko, przyjął z ramienia rządu narodowego r. 1863, jako generał, dowództwo jazdy wolińskiej. Po powstaniu był urzędnikiem krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Zmarł r. 1893.

*Rucki Józef Władysław*, oficer armii węgierskiej z r. 1848/49, był r. 1863 naczelnikiem województwa lubelskiego i hrubieszowskiego. W myśl instrukcyi, unikał ruchów zaczepnych i starał się tylko utrzymać od-



dział do czasu spodziewanej interwencji i tworzyć kadry dalszych szeregów. Z działań jego była znaczniejszą wspólna akcja z Ćwiekiem, przy której stoczył w sierpniu 1863 zwycięską bitwę pod Chelmem. Po powstaniu przebywał w Monachium.

*Rudowski Jan*, ur. r. 1840 w Plockiem, junkier strzelców rosyjskich, służył jako oficer, w oddziałach Zawadzkiego i Czachowskiego, później, jako naczelnik,



Rochebrun Franciszek.

w randze pułkownika. Walczył w 34 bitwach, pomiędzy innymi pod Chelmem, Ossą, Boryją, Blizinem, Bucniowem, Wirem, Suchedniowem, Rudą maleniecką, Przysuchą i t. d. Ranny pod Bucniowem. Zmarł w Galicyi.

*Rumocki Józef*, żołnierz francuskiego legionu zagranicznego w czasie kampanii r. 1859, dowódca oddziału powstańczego z r. 1863, po powstaniu współwłaściciel fabryki maszyn, zmarł w Poznaniu r. 1876.

*Rymarzewski Konstanty*, ur. w r. 1823, syn oficera b. wojsk polskich, kapitan rosyjski, uformował oddział z samych Kurpiów, na których czele walczył z nieprzyjacielem, jako pułkownik, mianowany przez Rząd narodowy. W bitwie pod Żelazną, dnia 6. listopada r. 1863 pokonał wprawdzie przeciwnika, lecz sam padł na miejscu, ugodzony kulą w piersi.



Rucki Władysław.

*Rzempolowski Karol*, ur. r. 1833, inżynier kolei warszawsko-petersburskiej, pracował pierwotnie w organizacyi. Po wybuchu powstania połączył się pod nazwiskiem Fryczego z Cichorskim, przy którym, acz niewykształcony fachowo, objął stanowisko szefa sztabu. Razem z oddziałem przeszedł pod komendę Padlewskiego, poczem popadł w ręce Moskali. Dzięki umiejętnemu tłumaczeniu się, uwolniony, wstąpił do nowoformującego się oddziału Mystkowskiego — a gdy tenże poległ 13.

maja 1863 pod Malkinią — objął po nim dowództwo. W dziewięć dni później poniósł sam śmierć w utarczce pod Poremką.

*Sawicki-Stella Jan*, dr. med., ur. r. 1831 w Szawłach na Litwie. Z IV. klasy gimn. oddał go ojciec do szkoły kadetów w Petersburgu, zwanej „Pułkiem szlacheckim“. Przeszedł wszystkie szczeble wojennej hierarchii i w r. 1849 awansował na olicera do pułku gwar-



Sierakowski Zygmunt.

dyjskich grenadierów. Odhyla kampanię węgierską, razem z gwardyą, a po powrocie wstąpił do wojennej Akademii jeneralnego sztabu. W r. 1854, jako celujący w naukach, otrzymał rangę sztabs - kapitana gwardyjskiego jeneralnego sztabu i został mianowany starszym adjutantem sztabu gwardyjskiego korpusu, którym dowodził następca tronu, Aleksander II. W r. 1857 był awansowany na pułkownika, a w r. 1860 na pułkownika jen.

sztabu i mianowany szefem sztabu kawalerzyckiej dywizji, złożonej z sześciu pułków kawalerji i brygady artylerji. Potem był jeszcze szefem sztabu 3 kaw. dywizji. W r. 1863, gdy wybuchło powstanie narodowe, wziął dymisyę i wyjechał za granicę. Wstąpiwszy do oddziału jen. Wysockiego, brał udział w bitwie pod Radziwilłowem i w czasie tejże został mianowany szefem sztabu na miejsce ранnego pułkownika Domagalskiego. Po uwięzieniu Wysockiego i wyjeździe Różyckiego za granicę, mianował go Rząd narodowy organizatorem naczelnym w Galicyi. Tu pod imieniem pułkownika Strusia, zorganizował i wysłał do Królestwa kilkanaście oddziałów. W r. 1864 wyjechał do Szwajcaryi i tam w Genewie zajmował się wyszukiwaniem pracy dla biednych emigrantów. Pracował potem, jako robotnik, w Augsburgu w zakładzie galwano-plastycznym, w r. 1866 wstąpił do Akademii medycznej w Strassburgu i po 4 latach otrzymał dyplom doktorski. Jako lekarz-chirurg, był naczelnikiem ambulansu na 240 łóżek w czasie bombardowania Strassburga i lekarzem w szpitalu strassburskim cywilnym. Po upadku forticy, wrócił do Genewy i tu, po zdaniu colloquium, zaczął praktykę lekarską. W r. 1871 przyjechał do Galicyi i wstąpił do szpitala, jako lekarz pomocniczy, w roku 1873 został mianowany inspektorem szpitali, a w r. 1891 radcą wydziału krajowego. Jest obywatelem honorowym miasta Żółkwi i Jasła. Był kilkakrotnie dekorowany, a Tow. lekarzy w Wilnie za prace jego w piśmiennictwie lekarskiem i około szpitali w Galicyi mianowało go swoim członkiem.

*Sierakowski Zygmunt*, ur. r. 1827 w Luckiem, brał, jako uczeń akademii petersburskiej, udział w konspiracyach rewolucyjnych r. 1848. Schwytany przy przejeździe do Galicyi, poszedł w sałdaty do Orenburga.

Jako podoficer, został przeniesiony r. 1854 do budowy twierdzy, 500 wiorst od morza Aralskiego, następnie przyjęty do akademii i mianowany oficerem. Wysłany za granicę r. 1861 na kongres statystyczny, nawiązał liczne stosunki z znakomitymi osobistościami, między innymi z Garibaldim, po powrocie zaś objął czynności w ministerjum wojny w Petersburgu. Z chwilą wybuchu powstania, wyjechał za urlopem do Wilna i przyjął obowiązki



Stajnkeller Tytus.

wojewody kowieńskiego. Z początkiem kwietnia stanął pod pseudonimem „Dolegi“, jako pułkownik, na czele oddziałów Dłuskiego, Kołyszki i Maćkiewicza i rozpoczął walkę z Moskalami. W pobliżu Birż, ranny w bitwie, zdał komendę Laskowskiemu, sam zaś odjechał na wieś w celu kuracji. Tutaj, pojmany przez Moskali, został odstawiony do Wilna i skazany na rozstrzelanie. Niezależnie żona, Apolonia z domu Dalewska, i przyjaciele użyli wszelkich starań, aby mu uratować życie, a sama cesarzowa rosyjska telegrafowała do Murawiewa, aby zmienił podpisany już wyrok, skazujący Sie-

rakowskiego na śmierć przez rozstrzelanie. Na to odpowiedział Murawiew, iż „czyni zadość żądaniu jej cesarskiej mości i zmienia wyrok rozstrzelania na powieszenie, o czym po dokonaniu donosi“. Egzekucję wykonano 27 czerwca 1863, a żonę pułkownika zesłano na Sybir.

*Śmiechowski Józef*, oficer wojsk polskich z roku 1831, przebył następnie, jako generał, kampanię r. 1863 pod komendą dyktatora Langiewicza. Zmarł we Lwowie



Śmiechowski Józef.

w r. 1875. Po wyjeździe Langiewicza i Jeziorańskiego z obozu, przypadło mu w udziale trudne zadanie uspokojenia zdemoralizowanych żołnierzy.

*Stajnkeller Tytus*, dowódca oddziału w Pultuskiem, zaatakowany przez przeważające siły pod Osiem, poległ tamże 6 lutego 1863.

*Strawiński Gustaw*, ur. w r. 1837 w Izabelinie, dymis. porucznik wojsk rosyjskich, gospodarował na

wsi. W kwietniu 1863 r. otrzymał nominację na naczelnika oddziału Wołkowyskiego pod przybranem nazwiskiem „Mlotka“ i walczył do ostatnich dni września 1863, w potyczkach pod Michalinem, (lekko ranny w prawe ramię), pod Sawickimi karczmanni, Mołowidami, Wielkim Węgłem, Zarkowszczyzną, w puszczy Białowieskiej pod Pyszkowskimi ostrowkami i Głębokim kątem. Mianowany 15 sierpnia 1863 wojennym naczelnikiem sił



Strawiński Gustaw.

zbrojnych powiatu Wołkowyskiego, z powodu ran zmuszony się leczyć, otrzymał przy nominacji na majora urlop nieograniczony i wyjechał do Paryża. W styczniu 1866 przybył do Galicyi, do powiatu husiatyńskiego, gdzie kupił majątek Szydłowce.

*Suzin Paweł*, ur. r. 1837 na Syberyi, Polak z pochodzenia, oficer artylerii rosyjskiej, emigrował r. 1861 do Paryża, gdzie wszedł, jako konduktor, w służbę kolei

żelaznej. W r. 1863. przybył w Poznańskie, by przekroczyć granicę Królestwa. Pojmany przytem przez Moskali został uwolniony przez dawnego podkomendnego swego soldata i odstawiony z powrotem do granicy pruskiej. W kilka tygodni później stanął na czele oddziału w Augustowskiem, potykał się mężnie z przeciwnikiem i poległ śmiercią walecznych pod Staciszkami 21. grudnia 1863 r. Pozostała wdowa i synek, znaleźli zaopatrzenie i opiekę w pewnym sędziwym a bogatym Szwedzie, przyjacielu Polaków, który sprowadził ich do swojej ojczyzny.

*Szaramowicz Gustaw*, ur. r. 1837 w Kijowskiem, został skazany za udział w powstaniu do ciężkich robót na Sybirze. Tam zorganizował r. 1863. powstanie, mające na celu przedarcie się do Chin i dostanie tą drogą do Europy, i stanął sam na czele zrewoltowanych kilkuset rodaków. Po strasznych przejściach i cierpieniach, ulegli ostatecznie przemocy ścigających ich wojsk rosyjskich i stanęli przed sądem, który rozmaite wymierzył kary; Szaramowiczowi karę śmierci. Wyrok wykonano w Irkucku 8. listopada 1866.

*Tuczanowski Edmund Bolesław Klemens*, ur. r. 1822 w Wierzynie pod Pleszowem, oficer wojska pruskiego, brał udział w r. 1846 w tajnej organizacyi narodowej w Poznańskiem i był więziony w Berlinie przez niespełna dwa lata. W r. 1848 podczas ludowego powstania objął dowództwo nad szkołą podchorążych. Pod Pogrzebowem wzięty do niewoli, został osadzony w twierdzy Kistrzyńskiej. W marcu r. 1849 wyjechał do Włoch do legionu generała Chrzanowskiego, a następnie do Rzymu, gdzie otrzymał nominacyę na kapitana jeneralnego sztabu. Ranny, popadł w niewolę francuską i był przez pewien czas internowany na wyspie





Taniewski Aleksander.



Taczanowski Edmund.



Suzin Piotr.



Włatowski Stanisław.

św. Małgorzaty. W r. 1863 otrzymał naczelne dowództwo zbrojnych wypraw z księstwa Poznańskiego. Walczył pod Pyzdrami, Kolem, Ignacewem, Łądem, Laskiem, Sędziejowicami. Po rozbiciu oddziału przez Moskali, wyjechał przez Wrocław, Drezno do Poznania, a stamtąd r. 1864 do Czarnogrodu. Rząd pruski w berlińskim procesie 138 oskarżonych, skazał go zaocznie na karę



Szaramowicz Gustaw.

śmierci. Po amnestyi r. 1866, powróciwszy w Poznańskie, zmarł w Choryni we wrześniu r. 1879.

*Taniewski Jastrzębiec Aleksander*, ur. r. 1833 w Akkiermanie w Bessarabii, obywatel ziemski, podpułkownik rosyjski, profesor fortyfik. szkół wojskowych w Petersburgu, służył, jako podpułkownik, dowódca oddziałów krakowskich, komendant narodowy Krakowa od 18. lipca do 14. sierpnia 1863. Pod koniec organizacyi

był szefem sztabu przy organizatorze wschodniej Galicyi. Dowodził pod Wąsewem, Igotłomią, w drobnych utarczkach wspólnie z generałem Bosakiem w Krakowskim, Sandomierskiem pod pseudonimem „Tetera“ albo „Jastrzębiec“. Po powstaniu, był urzędnikiem miasta Krakowa.

*Tomaszewski Konrad*, znany także pod nazwiskami Bogdana Bończy i Kazimierza Bleszczyńskiego, były ka-



Traugott Romuald.



Wiśniowski Leszek.

pitan artylerii rosyjskiej, został z chwilą wybuchu powstania mianowany naczelnikiem wojennym województwa plockiego. Następnie udał się w Sandomierskie i tutaj walczył na czele oddziału kawalerii z chlubą i pożytkiem aż do 18. czerwca 1863. W tym ostatnim dniu poległ w bitwie pod wsią Góry, okryty szesnastu ranami. Dzielny organizator i dowódca, był z powodu swoich przymiotów powszechnie szanowany i kochany.

*Traugut Romuald.* Co do życiorysu tego najwybitniejszego w styczniowym powstaniu męża, udzielamy głosu Mikołajowi Wasylewiczowi Bergowi, który podaje następujące o nim szczegóły:

Traugut pochodził z rodziny niemieckiej, już po rozbiorze przybyłej na Litwę, urodził się w Szostakowie, gubernii grodzieńskiej r. 1829. Po ukończeniu gimnazjum, chciał wstąpić do szkoły wojskowych inżynierów w Petersburgu i przygotowywał się w tym celu w pensjonacie Stepanowa. Już wówczas zauważyli koledzy niezwykle rysy jego charakteru. Był nieśmiałym, spokojnym, zamkniętym w sobie, na pozór na wszystko obojętnym, cierpliwym, milczącym na żarty i docinki, nader religijnym i popędliwym tylko na punkcie lekceważenia lub ubliżania religii katolickiej. Nie przyjęty do szkoły inżynierów, wstąpił, jako junkier, do saperów, gdzie mianowany oficerem, służył do r. 1854. Gdy w marcu r. 1855 znalazł się w murach Sebastopola, z dziwnym spokojem przypatrywał się oblężeniu twierdzy, nie zdradzając niczem, jak inni koledzy, sympatyj dla wojsk sprzymierzonych. „Ówczesna postać Trauguta niczem się nie wyróżniała i nie zwracała na siebie uwagi; twarz wąska, wydłużona, z wydatnymi ustami; oczy zasłonięte okularami; włosy czarne, szczecinowate, zawsze krótko przystryżone, wąsy zaledwie się wysypujące. Całość była jakaś zwiędła, wpółsenna, wcale nie obiegująca. Patrząc na niego, nie można było przypuszczać, że to przyszły niezmordowany, energiczny bojownik za sprawę polską, że to przyszły, pelen niesłyszanego, bohaterskiego poświęcenia, powstańczy dyktator Polski!”

Po zawarciu pokoju, awansował na płatnika armii, w r. 1858 spadł z etatu z prawem dwuletniego poboru emolumentów. Przez przeciąg tych dwóch lat, jednej chwili nie miał niezajętej; pracował po bibliotekach, uczęszczał na wykłady fizyki i chemii. W r. 1860 po-

prosił o uwolnienie, wyjechał do swego mająteczku Ostrowa i ożenił się z Kościuszkówną, wnuczką Tadeusza z bocznej linii. W kwietniu 1863 wystąpił czynnie na pole walki, jako dowódca oddziału, liczącego 160 ludzi i odrazu wykazał charakter stanowczy, surowy i despotyczny. W dniu 17. maja 1863 stoczył nader pomyślną potyczkę pod Horkami. Oddział chwilowo rozprószony, dnia 26. maja zebrał się rychło na nowo, a Traugut



Winnicki Tomasz.

objął komendę nad ochotnikami Wańkowicza (Leliwy) i Starinkiewicza, na których czele walczył do drugiej połowy czerwca 1863. W lipcu 1863 po zrekonstruowaniu Rządu narodowego, wezwany do Warszawy, otrzymał stopień generała i misję nadzwyczajnego komisarza wojennego za granicą, a 17. października 1863 objął dyktaturę jako naczelnik Rządu narodowego, szóstego składu, do którego należeli ks. Albin Dunajewski, Eugeniusz Dembiński, (Kaczkowski), Rafał Krajewski, Adolf Pieńkowski,

Wacław Przybylski, Józef Toczyski, Roman Żuliński, tudzież sekretarze Artur Goldmann, Bolesław Malinowski, Gustaw Paprocki, Zygmunt Sumiński i ks. Artur Wołyński.

Wśród niesłychanych trudności i ciągłych niebezpieczeństw, sterował akcją narodową aż do ostatniej chwili, wytrwały, energiczny, nieugięty w pracy, pełen poświęcenia i zapału.

Pod przybranem nazwiskiem Michała Czarneckiego zamieszkał w oddalonym zakątku Warszawy, przy ulicy



Wróblewski Walery.

Smolnej w pensjonacie Heleny z Majewskich Kirkorowej i tam został aresztowanym w drugiej połowie marca r. 1864. o godzinie 2 w nocy. Gdy go przebudzono, spojrzał na rosyjskich wojskowych i wyrzekł jedno tylko słowo: „już!” W dniu 5. sierpnia 1864 zawisły na stoku Cytadeli warszawskiej trupy pięciu ofiar: Jeziorańskiego, Krajewskiego, Żulińskiego, Toczyskiego i Trauguta.

*Trzupczyński Józef* syn adwokata z miasta Środy, dowódca oddziału, poległ 23. lipca 1863 pod Suwałkami.

*Turomski Jan*, urodzony w Żukowie w r. 1832 z ojca Józefa, oficera artylerii wojsk polskich, właściciela dóbr Żukowa i Korsy. Ukończył szkołę kadecą w Brześciu litewskim i wyższą szkołę wojskową w Petersburgu, a zostawszy oficerem gwardyi, odbył kampanię krymską



Wróblewski Włodzimierz.

roku 1854—55, odznaczony krzyżem św. Stanisława i Anny z rangą wyższą po bitwach pod górą Mekenzyą i Alma.

Z powodu zapowiadającego się powstania w Polsce wziął dymisję w r. 1862 i wrócił do kraju. Nie wierząc jednak wobec potęgi rosyjskiej, w powodzenie zbrojnego ruchu, nie brał z początku w nim udziału, dopiero kiedy Padlewski został aresztowany i rozstrzelany, na wezwanie Rządu narodowego, wypracowawszy plan operacji,

który Rząd narodowy przyjął, został mianowany pułkownikiem i naczelnikiem wojskowym województwa płockiego. Objąwszy dowództwo pod przybranem nazwiskiem Sokolnickiego i przeprowadziwszy organizację piechoty i kawalerii w każdym powiecie, przystąpił do akcji wojennej. Stoczył bitwy i potyczki pod Bieruniem, Chorzelowem, Przasnyszem, (z jen. Redyczkinem), Poniatowem i inne. Pod Różanem w bitwie z pułkownikiem rosyjskim Wałujewem (gdzie poległ szef sztabu Klein, były oficer pruski), został ranny w nogę i wyjechał do Prus. Po kuracji udał się do Paryża, a potem do Brukseli. W r. 1889 wrócił do Krakowa, gdzie zajął posadę w magistracie.

*Ulutowski Stanisław*, w roku 1831 podporucznik artylerii korpusu generała Dwernickiego, ozdobiony 18. lipca 1831 złotym krzyżem, był w powstaniu styczniowym pułkownikiem kawalerii w oddziale Langiewicza.

*Waligórski Aleksander hr.*, pułkownik szwedzkiej armii, profesor wojskowej szkoły w Genui, wstąpił do oddziału Langiewicza 7. marca 1863 i został mianowany generałem kwatermistrzem. Później dowodził własnym oddziałem. Po powstaniu emigrował i zmarł we Francji. Syn jego poległ 6. maja 1863 w bitwie pod Kobylanką.

*Wierzbicki Korwin Hieronim Tomasz*, były pruski oficer, dowodził oddziałem pod pseudonimem „Boruta“ w Łęczyckiem. Wzięty do niewoli, został stracony w Łęczycy 3. czerwca 1864.

*Wiłnicki Tomasz*, ur. r. 1828 w Majdanie łopackim, urzędnik w Warszawie, pracował od roku 1860 w tajnej organizacyi. W r. 1861 wywieziony do tambowskiej gubernii, wrócił do kraju w r. 1862 i pełnił



funkcyę w organizacyi, jako naczelnik policyi narodowej miasta Warszawy. Udzieloną mu nominacyę na dowódcę oddziału, przelał na Jeziorańskiego i wraz z nim, jako szef sztabu odbył całą kampanię aż do Grochowsk i przejścia do Galicyi, następnie pod Kobylanką. Ranny ciężko w głowę czerepem granatu, przed zagojeniem rany poszedł z oddziałem Śląskiego, dzieląc jego losy. Po powstaniu agent Towarzystwa wzajemnych ubez-



Young de Blankenheim.

pieczeń, a następnie właściciel dóbr ziemskich i przemysłowiec.

*Wiśniowski Leszek*, rodem z Sambora, był dowódcą oddziału, operującego na Wołyniu. Ciężko ranny w bitwie pod Korytnicą, 29. lipca 1863, popadł w niewolę rosyjską i został po zagojeniu rany rozstrzelany w Włodzimierzu dnia 27. listopada 1863.

*Wróblewski Waleryan*, inspektor szkoły podleśnych w Sokółce, operował jako naczelnik oddziału

w puszczy Białowieskiej. Gdy przy organizacyi sił zbrojnych powstania, zarządzanej przez Trauguta, złączono lubelskie i podlaskie oddziały, w rodzaj armii pod nazwą: trzeciego korpusu, a dowódca tegoż jeneral Kruk wyjeżdżał do Lwowa lub Krakowa, przeszło naczelne dowództwo w obu województwach na pułkownika Walerjana Wróblewskiego, który od dnia 15. sierpnia 1863 dowodził resztkami oddziałów litewskich, wypartych na Podlasie. Po powstaniu emigrował do Francyi i dowodził w czasie komuny siłami zbrojnymi, za co otrzymał od rządu emeryturę.

*Wróblewski Włodzimierz* z Czortkowa, służył, jako sztabowy oficer, w oddziale dyktatora Langiewicza.

*Wysocki Józef*, oficer wojsk polskich z r. 1831, następnie znany jeneral polskiego legionu w węgierskiej kampanii r. 1848/1849, zajął po wybuchu styczniowego powstania stanowisko „dyrektora południowych województw“. Jemu przypadła w udziale misya pozyskania Jeziorańskiego dla zamierzonej i przeprowadzonej dyktatury Langiewicza. W tym celu zjechał się 10. marca 1863 z Langiewiczem i tegoż sztabem na Baranie za Krakowem. Usłyszawszy o co się rozchodzi, odrzekł Jeziorański, wedle „zapisków“ Mikołaja Wasylewicza Berga, temi słowy:

— Chociaż nie podzielam waszego zapatrywania się co do dyktatury, jenerale, jednak ze względu na twoje zasługi i znane całemu światu, miłość i poświęcenie się dla sprawy ojczystej, spełnię wszystko, czego żądasz. Służyliśmy wspólnie pod jedną chorągwią, walcząc za wolność bratniego i szlachetnego narodu i śmiem sądzić, żeśmy na swoją dolę spełnili nie mało. Nie mogę wystąpić przeciw tobie, jenerale, i zrobić ci coś na przekór. Masz we mnie wiernego i oddanego sługę do grobowej deski!...

W czerwcu w r. 1863 zorganizował Wysocki wyprawę na Radziwillów, w której miały trzy oddziały Wysockiego, Horodyńskiego i Miniewskiego uderzyć równocześnie 1. lipca na miasto. Wysocki miał naczelną komendę. Wyprawa, jak to wiadomem, wzięła fatalny obrót; oddziały Horodyńskiego i Wysockiego zostały rozbite, Miniewski nie wszedł do akcji i ocalił tylko w ten sposób swoich podkomendnych.



Zbyszewski Władysław.

*Young de Blankenheim Leon hr.*, rodem z Francji, przybył do Polski i objął, jako pułkownik, komendę nad oddziałem, operującym w Kaliskiem. Działal bądź to sam, bądź wspólnie z Seifriedem, Solnickim i Oborskim. W bitwie pod Brdowem, w dniu 28. kwietnia 1863, idąc na czele oddziału z nieustraszonem męstwem z kosą w rękę, poległ śmiercią walecznych.

*Zbyszewski Władysław* (pseudonim Karp), oficer marynarki rosyjskiej, był kapitanem parowca, zakupionego z funduszków księcia Czartoryskiego, który to okręt miał przez Gibraltar i Dardanele, dostać się na Czarne morze. Lecz już w Kadyksie zatrzymali Hiszpanie statek i dopiero po długich staraniach pozwolili sprzedać ładunek, złożony z broni i amunicji. Wedle twierdzenia Moskali, dostał się Zbyszewski pomimo tego na Czarne morze. — Za wstawieniem się Wielkiego księcia Konstantego, puszczono Zbyszewskiemu w niepamięć jego wyprawę i dozwolono mu w r. 1880 czy 1881 przybyć i zamieszkać w kraju.

*Zduńczyk Józef*, ur. w roku 1831 w Wołochach, wstąpił w r. 1849, jako ochotnik, do wojska rosyjskiego, do korpusu grenadyerów i brał udział w wojnie węgierskiej i sebastopolskiej w r. 1855. W r. 1863 przeszedł do szeregów powstańczych i służył w oddziale Jasińskiego. Walczył pod Drażdżewem, Zambrowem, Zbrzeźnicą, Rzaśnikiem, Nagoszowem i Gostkowem. Po rozbiciu oddziału Jasińskiego, zorganizował własny oddział, na którego czele walczył pod Porębą. Był też naczelnikiem wojennym województwa płockiego z rangą pułkownika. Ranny w lewą nogę. Po powstaniu, wyemigrował za granicę.

*Zieliński Adam Andrzej*, ur. r. 1834 w Konstantynowie, oficer wojsk rosyjskich, służył, jako podpułkownik, naczelnik sił zbrojnych, województwa podlaskiego i jako dowódca oddziału, przez cały przeciąg powstania i walczył pod Wielgoborzem, Duchnowem, Karczewem, Otwockiem, Wiązowną, Radziminem, Miłosną, Osiekiem, Garwolinem, Mysłowem, Białką, Lublinem, Rozniszewem, Brzozą, Żyrzynem, Radzyniem, Siedlcami, Piasecznem, Kockiem, Nowo-mińskiem, Włodawą,

Kuflewem i t. p. Po powstaniu, urzędnik Wydziału krajowego we Lwowie. Zmarł r. 1906.

*Ziembicki Albert*, major wojsk rosyjskich, stał na czele oddziału „Złotych ułanów“, złożonego przeważnie z młodzieży szlacheckiej i nader pięknie uzbrojonego. Operował w Pułtuskim. Pokonany w bitwie pod Rydzewem, emigrował następnie do Paryża.



Łachta Jan.

*Zwierzdowski Ludwik*, ur. w r. 1825 w Wilnie, opuścił w r. 1852 akademię wojskową w Petersburgu w stopniu porucznika inżynierii. Po wojnie krymskiej, był słuchaczem akademii jeneralnego sztabu, poczem, jako kapitan, pełnił służbę w Wilnie i brał udział w pracach konspiracyjnych. Przeniesiony do Moskwy, wyjechał po wybuchu powstania za urlopem do Petersburga, i rychło objął dowództwo oddziału pod pseudonimem „Topór“. Wśród ciągłych utarczek walczył do maja 1863, następnie rozpuścił oddział i bawił za granicą do paż-

dziennika, kreśląc plan wyprawy na Żmudź. Zamianowany, jako pułkownik, naczelnikiem województwa sandomierskiego, uderzył na czele oddziałów 24. lutego 1864 na Opatów, poniósł klęskę, został pojmany i w trzy dni później powieszony na opatowskim rynku.

*Żalpluchta Jan*, porucznik wojsk austriackich, służył, ostatecznie jako major, w oddziałach powstańczych. Na czele własnego oddziału, operował w Lubelskiem, walczył pod Tyszowcami i Tuczępami, 18. i 19. maja 1863 i poniósł klęskę. Po powstaniu, był zajęty przy budowach kolei w Galicyi.

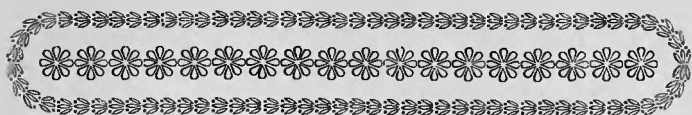


PIEŚNI REWOLUCYJNE

z r. 1863/4.







Ubogą jest literatura nasza w pieśni rewolucyjne r. 1863—4, w utwory, opiewające dzieje i epizody powstania styczniowego. Olbrzymie poświęcenie ogółu, bohaterskie czyny jednostek, szalone wysiłki bezbronných, dążących z obnażoną piersią na kule i bagnety, nie wielu natchnęły bardów, którzyby śladem Miecysława Romanowskiego, uderzali w struny lutni, to też nieliczne tylko fragmenty wiązane go słowa przeszły spuścizną w potomne pokolenia.

Powstanie styczniowe było, jak wiadomo, partyzantką; małe oddziały, acz kierowane dłonią Rządu narodowego, działały przeważnie na własną rękę; nie masowa, lecz rozdrobiona akcja, nie była zdolną wywołać wielkich efektów, obudzać podziwów. Owe tysiąc przeszło drobnych bitew, walk, starć i potyczek, nazwiska owych tysięcy wódzów, stojących na czele małych oddziałów, odzianych częstokroć, miast wojskowego uniformu, w „rogatywkę, skromną burkę, pas u bioder i dwururkę“ zabłysły wprawdzie, jak meteory, na widowni zdarzeń i wypadków, zgasły atoli rychło pod wpływem późniejszej reakcyi i padły w głębinę zapomnienia.

A przecież nie rychło może powtórzą się tego rodzaju zdarzenia dziejowe, które nastroczałyby w swych drobnych, lecz za to licznych epizodach tyle tematu do

pieśni, do pieśni rzewnych, owianych duchem patryotyzmu, lub też do gromkich, bojowych, zaprawionych aureolą bohaterstwa.

Wieleżto widnieje w powstaniu styczniowym postaci, które stoją godnie obok Kaspra Karlińskiego, lub Marcina Kątskiego!

Uroczystości religijne, nabożeństwa, manifestacje, które poprzedzały wybuch powstania, następnie krzepiły ducha, podniecały do czynu i ułatwiały zbieranie materialnych zasobów dla celów narodowych, posługiwały się dawnymi, miłymi sercu Polaka pieśniami. Nie było prawie nabożeństwa bez pieśni Felińskiego: *Boże coś Polskę*, bez modlitwy: *Boże Ojczy, Twoje dzieci*, nie było prawie świątyni, o której sklepienie nie odbijałoby się echo ponurej nuty Nikorowicza, do słów „Chorału“ Ujejskiego: *Z dynem pożarów*. A ileż to ofiar pokutowało za krątą więzienną, za wznoszenie w tej formie modłów do tronu Pana Wszechświata!

Po za murami świątyni przodowała Wybickiego „Pieśń legionów“: *Jeszcze Polska nie zginęła*, krzyżowały się odgłosy śpiewów „Ostatnich dziesięciu z czwartego pulku“: *Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę*, Kowalskiego „Pieśń wygnańców“: *Stuśmy bracia wraz*, „Żebrek“: *Pomoc dajcie mi rodacy*, melodia: *Polak nie sługa*, Odyńca „Pieśń Filaretów“: *Precz, precz od nas smutek wszelki*, Mickiewicza „Pieśń katorżników“: *Nie dbam, jaka spadnie kara*, dalej *Gdy na wybrzeżu Twojej ojczyzny i Polak nie sługa*, „Pieśń powstańców“: *Zgasły dla nas nadziei promienie*, w końcu ulubiona obecnie przez partję socjalistyczną nuta: *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

W całym tego słowa znaczeniu popularna, na tle zdarzeń styczniowych osnuta, była podana poniżej „Pieśń Rykowa“, śpiewana zapamiętane przez młodzież szkolną

i pauprów ulicznych po miastach, a przez partyzantów w obozach, lub podczas marszu.

Po za tem tworzyli domorośli wierszokleci przygodne rymy i śpiewki, nucone następnie w poszczególnych oddziałach, przenoszone przez rozbitków z jednego oddziału do drugiego. Rymy te i śpiewki, to albo przeróbka dawnych znanych utworów, albo oryginalne pomysły, przeważnie bez wyższej wartości literackiej, lecz nie pozbawione znacznej tendencji, owiane gorącą miłością ojczyzny. Nie oddane do uwiecznienia tłoczni drukarskiej poszły te przygodne utwory z biegiem lat zupełnie w zapomnienie, a tylko ten lub ów pochylony dziś wiekiem partyzant zanuci je czasem u kolebki wnuka, rozpłomieni oko, rozgrzeje wspomnieniem swe serce i długo, długo дума дума w noc zimową „o dawnych, a lepszych czasach“.

Poniżej podajemy kilka ówczesnych pieśni, bądźto ujętych już w spiewniki, bądź też przekazanych nam tylko ustną tradycją oficera z r. 1863—64, Waleryana Saryusz Wolskiego:

### Sygnal.

W krwawem polu srebrne ptaszę,  
Poszli w boje chłopcy nasze —  
Hu ha, hu ha!  
Krew gra, duch gra,  
Niechaj Polska zna,  
Jakich synów ma.

Obok Orła, znak Pogoni,  
Poszli nasi w bój bez broni —  
Hu ha, hu ha!  
Krew gra, duch gra,  
Matko Polsko żyj,  
Jezus, Marya, bij!

Naszym braciom dopomagaj,  
 Nieprzyjaciół naszych smagaj —  
 Hu ha, hu ha!  
 Wiatr gra, krew gra!  
 Niechaj Polska zna,  
 Jakich synów ma!

### Pieśń Rykowa. \*)

Co to za gwar?  
 Wesoly car,  
 Bo mu margrał \*\*) projekt podał,  
 Jak ugasić zar.  
 Dalej carze ruszaj w tany,  
 Już nowe brzęczą kajdany.  
 Znowu świszczą bat i knuty  
 Świeża plynie krew! (bis).

Stój, carze, stój!  
 Nie ustał bój...  
 Wszak Langiewicz jest w obozie \*\*\*)  
 Słyszać polskie „tuj!”  
 Póki jeden Polak żyje,  
 Póki jedno serce bije.  
 Póty musisz czuwać carze  
 I na czatach stać. (bis).

Lecz przyjdzie czas,  
 Że będziesz nasz.  
 Zamienim berło w kajdany  
 I w konopny pas,  
 Będziesz na nim wisiał, carze,  
 A wraz z tobą dygnitarze,  
 My pod wami potańczymy.  
 To życie dla nas! (bis).

\*) Pieśń ta, zwana także „Marszem Langiewicza”, ma kilka wariantów i strofkę dodaną.

\*\*) Wielopolski.

\*\*\*) Po upadku dyktatury wiersz ten opiewał „Choć Langiewicz jest w niewoli.

## Wezwanie do boju.

Młodym tęskno w domu siedzieć,  
 Nic nie robić, nic nie wiedzieć.  
 Zaśpiewajmy, pożegnajmy | *bis.*  
 Jagielonów gród...

Hejże! ramię do ramienia,  
 Hejże! strzemię do strzemia,  
 W imię Boga, zwalczym wroga, | *bis.*  
 Odbierzem kraj swój...

Precz, precz dalsze narzekanie,  
 Co się stało nie odstanie, \*)  
 Dobrym wszędzie dobrze będzie, | *bis.*  
 A złym wszędzie kwas...

Z Moskalami jutro może,  
 Bić się będziem, co daj Boże,  
 Czy wygramy, czy przegramy, | *bis.*  
 Zawsze sława nam...

Jutro może co do słowa  
 Do pałacu Gorczakowa  
 Pieśń ta dójdzie, śpiewak pójdzie | *bis.*  
 Do Sybiru jam.

Już fajeczki wypalone  
 I butelki wypróżnione,  
 Trudna rada, spać wypada, | *bis.*  
 Głowy ciężą nam!...

## Piosnka żołnierska.

Idzie żołnierz od Krakowa,  
 A droga przed nim gotowa.  
 Hej, ha! hołodno, | *bis.*  
 Żołnierz żyje swobodno.

---

\*) Przedwczesny wybuch nieprzygotowanej należycie rewolucyi.

Żołnierz koszuli nie pierze,  
Bo ją prosto z płota bierze.  
Hej, ha! i t. d.

Żołnierz idzie, maszeruje,  
Jędor przed nim wyskakuje.  
Hej, ha! i t. d.

Żołnierz stoi na kwaterze,  
Wprost jędora babie bierze.  
Hej, ha! i t. d.

Baba idzie do rotmistrza,  
Jędor z garnka łeb wytrzeszcza.  
Hej, ha! i t. d.

Baba szuka, gdzie rotmistrze,  
Jędor z garnka przy tornistrze.  
Hej, ha! i t. d.

### Pieśń polskich chłopów.

W imię Boga, hej włościany,  
Pójdziem bronić kraj kochany;  
Car za naszą pracę hula,  
Nam własnego trzeba króla,  
Polaka i basta,  
Chrobrego i Piasta.

A czyśmy to małe dziecię,  
Czy to Polska cudze śmiecie,  
By nam brodził jaki taki,  
Brał na Kaukaz parobczaki;  
Czy Moskal, czy Niemiec,  
Czy inny odmieniec...

U nas dusza wre ognista,  
Zje pies, Moskal, dyablów trzysta,  
Co nam w Polsce wciąż mitręży,  
Pali wioski, wieszka księży,  
Rębie ciało święte  
Na krzyżu rozpięte.

A więc naprzód, Krakowiacy,  
 Hej Mazury, Kujawiacy  
 I Litwini, i Żmudzini,  
 I Górale, i Rusini,  
 I Wielkopolany  
 Bić przez Boskie rany.

### Po bitwie pod Skałą.<sup>1)</sup>

Pamiętają Moskale,  
 Jak dostali w skórę w Skale,

Wyginęła ich połowa,  
 Reszta uszła do Staszowa.

Z Staszowa ich wypędzimy,  
 Aż o Radom się oprzemy.

A z Radomskiej okolicy  
 Pójdziem prosto do stolicy.

Niech pamiętają łajdaki,  
 Jak dzielnie biją Polaki.

A dla naszej mniejszej troski  
 Niech żyje nasz wódz, Czachowski!

A dla naszej większej chwały.  
 Niech żyje nam major mały.<sup>2)</sup>

### Pieśń na cześć Z. Chmieleńskiego.<sup>3)</sup>

Wrony konik w lot biega, w lot biega, w lot biega,  
 Głos się wodza rozlega, rozlega

W las!

Hej! za lasem z nienacka, z nienacka, z nienacka,  
 Migła czapka kozacka, kozacka

Tuż!

<sup>1)</sup> Pieśń ta ma kilka wariantów.

<sup>2)</sup> Major Antoni Wielohycki, dzielny żołnierz, poległ 16. grudnia 1863 pod Bodzechowem.

<sup>3)</sup> Wariant takiej samej pieśni, śpiewanej na cześć Czachowskiego pt. „Marsz Zuchów”.

Dalej bracia, za niemi, za niemi, za niemi,  
Bo któż z polskiej dziś ziemi, dziś ziemi,  
Tchórz!

Co wymierzy, to pali, to pali, to pali.  
Z konia Moskal się wali, się wali  
Zboj!

Hej, Chmieleński! tobie cześć, tobie cześć, tobie cześć,  
Kraj rodzinny musi nieść, musi nieść  
Twój!

Cześć i młodszej twej braci, twej braci, twej braci,  
Co za wolność dziś traci, dziś traci  
Krew!

A o głodzie na mrozie, na mrozie, na mrozie.  
Nuci sobie w obozie, w obozie  
Śpiew.

## Dalej bracia!

Dalej bracia w las!  
Czekać już nie czas,  
Wszak jużśmy dość czekali  
I śpiewali i płakali,  
Katowano nas!

Dobra leśna straż,  
Dobry podjazd nasz,  
Moskalowi dziś za knuty  
Uszyjemy tęgę buty,  
Kosą luniem w twarz.

Dalej bracia w las,  
Gadać już nie czas,  
Będziem później znów gadali  
O paniczach, co się bali  
O los mił i kas.

Grają trąbki w bój,  
Niczem głód i znój,  
Będzie zbierał, kto posieje,  
Tak się w świecie zawsze dzieje,  
A więc pał i khuj!



Rzeką, śniegiem w bród  
 Pójdzie wnet i lud,  
 Naprzód z ziemi tej krakowskiej  
 W imię naszej Częstochowskiej  
 Zwyciężym za trud.

### Śpiew więźniów z cytadeli warszawskiej r. 1863.

Czemu tęsknisz za chatą, za chatą, za chatą,  
 Gdy ci dobrze za kratą, za kratą — jest.

Nie boim się złodziei, złodziei, złodziei,  
 Bo pilnuje z kolei, z kolei — Moch! <sup>1)</sup>

Mamy pokój książęcy, książęcy, książęcy.  
 Łóżko, miotła i więcej i więcej — nie!

Mamy wszelką wygodę, wygodę, wygodę.  
 Chleb, kapustę i wodę i wodę — wciąż!

### Śpiew obozowy.

Od zimy — od Wincentego <sup>2)</sup>

Bili się już nasi tego.

Więc i dzisiaj nie przestała

Bić Moskali Polska cała.

Dalej strzelcy, tyraliery!

Hej! ułani, kosyniery!

Po moskiewskich łbach

Ciachu, ciachu, ciach!

Niech kto chce robi układy,

My już poznali te zdrady,

Nasz układ: „wprost, w lewo, w prawo”

Pieczętujem zawsze krwawo.

Dalej, strzelcy, tyraliery! i t. d.

Cóż nam przyjdzie z tych pisanin,

Z bezrozumnych tych gadanin,

Najlepsza na Moskwę psota

Palnąć w łeb, jedyna nota,

Dalej strzelcy, tyraliery! i t. d.

<sup>1)</sup> Moskal.

<sup>2)</sup> 22. stycznia.

Spraw się chwacko, bracie młody,  
 Bo z Moskwą niema już zgody.  
 Świadczą czyny Murawiewa,  
 Jaką piosnkę car nam śpiewa.  
 Dalej strzelcy, tyraliery! i t. d.

A więc z Bogiem i bez trwogi  
 Idźmy do walki na wrogi,  
 Niech ich hasło: „łowie, łowie“  
 „Jezus i Marya“ — odpowie.  
 Dalej strzelcy, tyraliery! i t. d.

### Pieśń żandarmów narodowych.

Gdy zdrańcy trąd — nas jadem żre,  
 Lekarstwem doraźny sąd —  
 Powszechny głos — co zemstą wre,  
 Coś więcej wart, niż aktów stos.  
 Nie wście — o formy brak,  
 Nie formy dziś, lecz treści czas!  
 Więc formy precz — a sztylet, hak,  
 Jak z nieba grom, niech bije w rzecz.

Rozbitkom brzeg — wśród burz i fal  
 Czy wskazał lotr, czy zbliżył szpieg?  
 Niech skrzypi hak — niech błyska stal  
 Prostujmy rzecz, co poszła w spak.  
 Choć zjeży sierć — na tchórze strach,  
 Gdy z naszych rąk przeczuwa śmieć,  
 Choć w pomoc zwie, choć błaga w łzach,  
 Nie zadrży dłoń, ni serce lwie.

Ze straszno to — lać bratnią krew,  
 Czyż przeto nas potępi kto?  
 Kaina czyn — występny gniew,  
 Gdy matki skroń zasłania syn?  
 Występny ów — kto łaski dar,  
 Na zdrajców złać chce dla ich słów,  
 Czyż łaską nam — odwdzięcza car,  
 Gdy krocie cnot morduje sam?

Ojczyzny straż — od klęsk i zrad,  
 To święty cel, to kodeks nasz!  
 Co nam do skarg? — Gdy wyrok padł,  
 To sztylet w pierś, na gałąź kark!

### Marsz żołnierzy Langiewicza.

Jak to na wojence ładnie,  
 Kiedy ułan z konia spadnie — (*bis*).  
 Koledzy go nie ratują,  
 Jeszcze końmi potratają. — (*bis*).  
 Rotmistrz z pulku go wymaże,  
 Porucznik go grzebać każe — (*bis*).  
 A za jego młode lata  
 Grają w trąby: tra, ta, ta, ta. (*bis*).  
 A za jego trudy, prace,  
 Grały mu kule, kartacze. (*bis*).  
 A za jego trudy, lata,  
 Dała ognia cała rota. (*bis*).  
 A już my go pochowali,  
 „Requiescat” zaśpiewali  
 I pikiety postawiali.

### Kolenda powstańców.

Chrystus się narodził  
 Przyjął człowieczeństwo,  
 By nas oswobodził,  
 Zniszczył odszczepieństwo.  
 Chrześcijaństwo w koło,  
 Śpiewajmy wesoło  
 Hej, kolenda, kolenda!  
 Na Twe narodzenie  
 Cóż ci Jezu damy?  
 Samo umartwienie  
 I niewolę znamy.  
 Drogie nam ofiary  
 Pochłonał rok stary.  
 Hej, kolenda, kolenda!

Wszystko, Jezu, mija,  
 Tyś Bóg nieodmienny,  
 Gdy Twa wola sprzyja,  
 Niczem grób kamienny.  
     Pękną kraty lane,  
     Więzy krwią zbryzgane,  
     Hej, kolenda, kolenda!

Biada nam w niewoli,  
 Lecz gdy każesz Panie,  
 Któż przeciw Twej woli  
 Wzniesć czoło jest w stanie?  
     A gdy rzekniesz słowo,  
     Powstaniem na nowo,  
     Hej, kolenda, kolenda!

Zlituj że się Panie  
 Zlej zdrowia dostątki,  
 Zbliż nam doczekanie  
 Życia naszej matki,  
     Byśmy na tej ziemi  
     Śpiewali wolnemi:  
     „Hej, kolenda, kolenda!”

## Marsz.

Hej, skowronek już śpiewa,  
 Wnet rozkwitną się drzewa  
     Wnet...

Bierzwa kosy ze stali,  
 Wypędziwa Moskali  
     Het...

Niech bezecna ta tłuszcza  
 Nasz czempredziej opuszcza  
     Kraj...

Wszakże mamy rycerzy,  
 Niechaj tylko uderzy  
     Miecz...

A zaraz się rozprószy  
 Pod naciskiem Junoszy  
     Wróg...

Nasz Czachowski z oddziałem,  
Jeziorański z zapalem  
Tuż...

A gdy Bosak przywali,  
Wypędzimy Moskali  
Het...

Wszak Langiewicz z garstką sil.  
Całe roty w skok, w lot bil,  
Wraz...





\*KSIEGARNIA\*

ANTYKWARIAT



D N° 35655

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

88

WYDAWNICTWA

kdd — 914 55 190 009 ext.

## Księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

WE LWOWIE.

	K h.
Aër. Pierwszy romantyk, powieść	5 20
Bronikowski Jan III. Sobieski i dwór jego, 2 tomy	8 40
Dr. Antoni J. Opowiadania historyczne. Serya VII.: Zbrodnia kamieniecka; Beatrice; Zakładnicy lwowscy; Fatyma; Babka; Spuścizna po księciu Nassauskim; Spuścizna po Humieckich	6 40
— Nowe opowiadania historyczne; Pod krzyżem; Losy kresowego miasteczka; Wartabieli; Zemsta Kozacza; Potwanie króla; Niedoszłe legiony	6 —
— Ks. St. Choloniewski; Opis podróży kijowskiej w 1840 r. odbytej	4 20
Gubrynowicz Br. Dr. Kazimierz Brodziński	1 20
Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta	4 —
Hajota. Sni mi się. Nowele	3 60
Kozmian Ant. Ed. Listy od r. 1820 do r. 1854, 4 tomy	28 80
Kozmian St. Lysistrata, czyli wojna o pokój, komedia w czterech aktach podług Aristofanesa	3 60
Krasiński Zygmunt. Listy, 4 tomy. I. Listy do Konstantego Gaszyńskiego, II. Listy do Adama Soltana, III. Listy do J. Słowackiego, R. Żółtuckiego, E. Jaroszyńskiego, Kajetana, Andrzeja i Stanisława Kozmianów. B. Trentowskiego. Każdy tom	6 40
Pisma. Wydanie z przedmową St. hr. Tarnowskiego, 4 tomy	14 40
Kubala L. Dr. Jerzy Ossoliński, 2 tomy	15 —
Lenartowicz T. Pisma pośmiertne, 4 części, wydanie Dra W. Bruchnalskiego, 2 tomy	7 20
Lityński M. Rys dziejów sztuki starożytnej, z rycinami	3 —
4 tygodnie we Włoszech, przewodnik podróży z planami oprac.	5 —
Ludzie i wypadki z r. 1861, 1865. Obrazki z powstania, 2 tomy	9 20
Łoś W. Intrygantka, powieść	4 —
Łoziński Wład. Nowe opowiadania J. M. C. Pana Wita Narwoja	6 40
Małecki A. Dr. Grochowy wieniec, czyli Mazury w Krakowskim	2 60
— Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła, wydanie 3, powiększone przez Dra B. Gubrynowicza, 3 tomy	13 —
Mickiewicz A. Pisma, pierwsze wydanie zupełne i poprawne, 1898	13 —
W oprawie płóciennej	14 40
Ostatnia wojewodzina Wilczyńska (Ks. Radziwiłłowa)	8 40
Pamiętniki Jana Ch. Paska. Wyd. przez Dra Br. Gubrynowicza	—
Peptowski-Schnür St. Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa, 2 tomy	9 20
Polacy i Węgrzy, opowieść r. 1848	5 —
Rojan K. Szczęście, powieść, 2 tomy	5 60
Dusze artystyczne, powieść	3 60
Rolle M. Z przeszłości. Okręg Rawski, Starostwo Barskie do r. 1779	5 20
Ateny Wołyńskie, szkice z dziejów oświaty w Polsce	8 40
Romanowski M. Pisma, 4 tomy	14 40
Sapleha X. P. Podróż na Wschód Azji, z rycinami	10 —
Urbanowska Z. Wszelmoćni. Kartka z kroniki miasta powiat, 2 tomy	7 —
Wilczyński Alb. Nowe fotografie społeczne, 2 tomy	7 20
Wycieczka na Krzyżne	4 20
Wybicki J. Pamiętniki	3 60
Wspomnienia Wołyniaka	6 80
Zaleski Dr. Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego, tom 3 i 4, po	1 —
5 —	6 —
Zwilkoński. Pieprz, "Humoreski, "monologi" i dyalogi	2 40

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000594245



II 382726